**Nr 260.** **Kraków, 15 Listopada — Czwartek.** **Rok 1883.**

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| " " Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 8 złr. |
| " do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.




## Kraków 14 listopada.

## Przegląd Polityczny.

Na poniedziałkowem posiedzeniu delegacyi austryackiej, przyjęto najpierw budżet wojenny bez dyskusyi. Kiedy przyszedł z kolei na porządek dzienny kredyt okupacyjny, delegowany X. Pflügl zainterpelował ministra finansów wspólnych o niedostateczność opieki, jakiej Kościół katolicki, zdaniem jego, doznaje w Bośnii. Minister Kallay zaprzeczył temu i odważniał w dłuższej mowie, że katolicy, w stosunku do liczby, jaką wśród wyznawców innych religij stanowią, doznają stosownej opieki i nie znajdują się w stanie opłakanym, jak twierdził interpelant. Minister oświadczył stanowczo, że rząd w kraju, takim jak Bośnia, uważać musi za swój obowiązek, uwzględniania w zupełnie równej mierze interesów wszystkich wyznań.

W kołach delegacyjnych, jak donosi *Presse*, utrzymywano wczoraj, że rząd węgierski zaniecha dalszych układów z jenerałem Filippowiczem o przyjęcie godności bana, ponieważ na warunki stawiane przezeń pod względem finansowym zgodzić się nie zdoła. Trzeba wyjechać już do Peszt. Szapary, Orczy i Bedekowicz wyjechać mieli dzisiaj (14 b. m.).

Podróż Następcy tronu niemieckiego, stojąca obecnie na porządku dziennym polityki europejskiej, jest przedmiotem najsprzeczniejszych i najsprzeczniejszych komentarzy. Mimo różnicy zdań co do celów i pobudek tej podróży, wszyscy zgadzają się w przypisywaniu jej wyjątkowego znaczenia. W Genui będzie oczekiwała przybycia Następcy tronu cesarskiego flota włoska, aby uczcić na włoskiej ziemi reprezentanta Cesarstwa Niemieckiego.

Do paryskiego *Figaro* telegrafują z Wiednia: „Świat tutejszy zajęty jest w tej chwili mającą wkrótce nastąpić podróżą Cesarza i Arcyksiężnej Rudolfów do Turynu, dokąd ma również przybyć król hiszpański. Byłoby to zatem preludyum do przymierza. Hr. Ludolf zawiadomił już o tem ministra Manciniego." Wiadomość ta, zważając na jej treść i źródło, jest bardzo podejrzana.

Z dzienników rosyjskich wnosić można, że pogłoska o dymisyi ministra skarbu Bungego, stała się wkrótce faktem spełnionym. Za następcę jego, jak wiadomo, podawano Łamańskiego. Że jednak Łamański, jako dyrektor banku rządowego, był poniekąd skompromitowany swoją niezbyt czystej natury działalnością, wątpliwem jest, aby mógł otrzymać nominacyę na ministra. Dzienniki wymieniają jako kandydatów, mających więcej szans od Łamańskiego, Solskiego i pomocnika ministra skarbu Nikołajewa.

W Rosyi rozpoczynają się znów na dobre rozruchy antisemickie. *Sowrem. Izwiest.* donoszą, że w mieście Krzywym Rogu gub. Jekaterynosławskiej wybuchły 9 b. m. tego rodzaju rozruchy: Robotnicy przy kolei żelaznej, wieczorem tego dnia napadli bez żadnego widocznego powodu na jeden ze sklepów żydowskich w Bazarze i zrabowali go. Przybyła wkrótce policya wraz z prystawem, rabusie jednak, dzięki przeważnej swej liczbie, wcale się tem nie przerazili, bo owszem stawili krwawy opór policyi. Prystawa zranili siekierą w głowę i powaliwszy, bić zaczęli kijami. Policyantów dwóch zabili — kilku poranili. Nadbiegły na to tłumy chłopów z sąsiednich wsi i wspólnie z robotnikami prowadzili dalej burzenie i rabunek domów i sklepów żydowskich. Zburzono ich wiele, ale dostało się i niektórym chrześcianom, tak np. zburzono do gruntu i zrabowano dom pewnego francuza, inżyniera kolei żelaznej, popowi zaś miejscowemu Rybaczence zadali kilkanaście ran. Zaburzenia trwały i przez dwa dni następne, aż do przybycia siły wojskowej, która położyła im koniec.

*Staatsanzeiger* ogłosił reskrypt cesarski, zwołujący sejm pruski na dzień 20 b. m. W *Germanii* wzywa Windthorst wszystkich członków centrum, aby się na termin ten w komplecie stawili. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się wspólna narada tego stronnictwa w jednej z sal gmachu sejmowego.

Zdaje się więc, że p. Ferry objął już na stałe ministerstwo spraw zagranicznych po p. Challemel-Lacour, który pod niebem południowem szuka odpoczynku i pociechy. Ministrem oświaty będzie p. Fallieres, członek *Union Républicaine*, były minister spraw wewnętrznych w smutnej pamięci gabinecie p. Duclerc.

Gabinet francuski oficyalnie zawiadomiony został o zamiarze rządu hiszpańskiego, zamianowania marszałka Serrano ambasadorem w Paryżu. Spełniający zastępczo obowiązki ministra spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd francuski przyjmuje wiadomość o tej nominacyi nader przychylnie.

Nowo-mianowany dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Tunisie, jenerał Logerot, obejmuje także naczelne dowództwo nad siłami zbrojnemi tunetańskiemi i spełniać będzie obowiązki ministra wojny.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, podpisał nominacyę monsignora Thomas, biskupa Rochelli, na arcybiskupa w Rouen, w miejsce zmarłego kardynała de Bonnechose. Rząd francuski rozpoczął rokowania z dworem papieskim o zamianowanie dwóch kardynałów, w miejsce zmarłych monsignorów: Donnet i Bonnechose.

W ostatnich dniach odbyło się w Palermo pod przewodnictwem deputowanego Damianiego zapowiedziane już zgromadzenie jeneralne tak zwanej historycznej lewicy czyli dyssydentów. Rezultat tego zgromadzenia uważają polityczne sfery włoskie za wypowiedzenie wojny przez nową opozycyę obecnemu gabinetowi. Damiani i inni mowcy występowali namiętnie przeciw rządowi, a w szczególności przeciw prezesowi gabinetu Depretisowi. Nieobecni przywódcy historycznej lewicy: Cairoli, Crispi, Zanardelli, Baccarini i Nicotera oświadczyli telegraficznie, że łączą się z uchwałami powziętemi przez zgromadzenie. Z okoliczności tej wnoszą, że przywódcy opozycyi połączyli się do wzajemnej akcyi na podstawie wspólnego programu. Połączenie się opozycyi ma jednak na celu jedynie obalenie obecnego gabinetu, dawnych zaś przeciwnych zapatrywań politycznych nie wyrównano, dlatego też nie można sądzić, aby połączenie to, w razie osiągnięcia zamierzonego celu, to jest obalenia obecnego gabinetu, miało trwać i nadal. Zabiegi, aby skłonić Sellę do połączenia się z opozycyą przeciw ministerstwu, nie udały się; w ogóle program Crispiego, dążący do większego jeszcze zdemokratyzowania monarchii, nawet w kołach historycznej lewicy nie zyskał powszechnego uznania.

Bułgarski minister spraw zagranicznych, Bałabanow, odjechać miał dzisiaj do Zofii. Wczoraj odwiedził Bałabanow ministra wspólnych finansów, p. Kallaya, i przyjmował szefa sekcyi, p. Szögyenyi, z którym dłuższy czas konferował.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów** 13 listopada.

(§§) Sąd obwodowy Przemyski, umieszczając w *Czasie* swoje poważne i przedmiotowe oświadczenie w sprawie sprzedaży lasu gminnego w Wietlinie za 60 ct., pewnie nie przypuszczał, że z dat przytoczonych w tem oświadczeniu wysnuje ktokolwiek podejrzenie, że Wydział krajowy miał o całej sprawie wiadomość przed wniesieniem interpelacyi p. Antoniewicza, lub chociażby tylko w chwili, gdy Dr Smolka odpowiedział na tę interpelacyę. A jednak jeden z dzienników tutejszych zlekka zaznaczył możliwość takiego podejrzenia, skoro data uchwały sądu przemyskiego jest wcześniejszą od daty interpelacyi. Wypada więc stanowczo zaznaczyć, że odezwa sądu obwodowego w Przemyślu nadeszła do Wydziału krajowego już po omówieniu całej sprawy w Sejmie. Jestto fakt, którego prawdziwość stwierdzają akta urzędowe. Niema w tem zresztą nic nadzwyczajnego, bo data rezolucyi lub odezwy sądowej nie oznacza daty ekspedycyi. W tym wypadku dyferencya między obiema datami wynosi tylko kilka dni, więc jest stosunkowo nieznaczną, bo ekspedytury sądowe, widocznie niezaopatrzone w siły dostateczne, tak samo jak i biura sądowe, często po upływie całych tygodni dopiero doręczają uchwały sądowe adresatom. Na tem koniec co do formalnych akcesoryów sprawy, bo jej *meritum* wymaga dodatkowych wyjaśnień. Podnosząc najpierw tę sprawę, zaraz zaznaczyłem, że tło jej stanowi pieniactwo, w które nasze gminy wiejskie popadają zawsze, kiedy chodzi o spory serwitutowe itp. z dworem. Mając tę okoliczność na uwadze, nie wymieniłem nawet nazwiska właściciela dóbr, który las gminy nabył. Inne dzienniki pochwyciwszy sam fakt, dodały do niego różne komentarze, dogadzając, ile możności, swoim poglądom lub nawet tendencyi. Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że w nabyciu lasu na licytacyi nie było podstępu, ani przesadnej chęci zysku, ignorującej wszystkie inne względy. Że się źle stało, to i dziś powtórzyć trzeba z ubolewaniem, ale że na gminę Wietlin spada także pewna część winy, to nie ulega wątpliwości. Pokazuje się bowiem, że gmina ta należy właśnie do rzędu tych, które do najdalszej konsekwencyi doprowadzają ignorowanie orzeczeń prawomocnych w sprawach serwitutowych. Co więcej, gmina Wietlin nietylko ignorowała te orzeczenia, lecz nawet tak daleko poszła w uroszczeniach, że windykowała dla siebie cały las należący do obszaru dworskiego. Były o to długie procesy, oczywiście przegrane przez napastliwą gminę, zaszły nawet w toku procesów epizody, w które i sąd karny wdawać się musiał. Epilogiem całej tej pieniackiej historyi jest utrata lasu, przyznanego gminie, jako ekwiwalent serwitutowy. Kiedy dziś wszyscy ubolewają nad losem gminy wietlińskiej, ona sama ani się żali, ani korzy, lecz owszem trwa na stanowisku ignorowania orzeczeń prawomocnych i stosunków prawnych. Gdyby nie ta okoliczność, gdyby gmina w jakikolwiek sposób okazała była chęć zerwania z tradycyami pieniackiemi i pogodzenia się ze stosunkami prawnemi, wytworzonemi przez prawomocne orzeczenia, pewnie już dotąd otrzymałaby napowrót las na licytacyi sprzedany. Nabywca lasu bowiem nietylko czuje całą trudność swojego położenia, lecz nawet gotów jest do ustępstw, jeżeliby tylko otrzymał od gminy dowód uznania stosunków prawnych i rękojmię zaniechania dotychczasowej procedury pieniackiej. Wobec takiego usposobienia dworu i całego stanu rzeczy, wyższa interwencya ma zadanie utrudnione, bo jej dążeniem nie może być restytucya dokonana w taki sposób i wśród takich okoliczności, żeby nietylko sama gmina Wietlin, lecz także jej koleżanki w jawnej renitencyi przeciw prawnemu stanowi rzeczy uważać to mogły, jako owoc wytrwałości pieniackiej, ewentualnie jako zachętę do równej wytrwałości w podobnych wypadkach.

W dniu 16 listopada otrzyma kasa rządowa od kasy krajowej całą dotacyę dla kolei transwersalnej (1,100 000 złr.) naraz. W ten sposób spełniony zostanie drugi cel tegorocznej pożyczki krajowej, z której najpierw bankowi krajowemu wypłacono dotacyę. Trzeci cel pożyczki, wykupno 6% obligacyj z r. 1873 dotąd tylko częściowo został osiągnięty. Z natury rzeczy wypływa, że cel ostatni nie może być odrazu osiągnięty, lecz tylko w miarę, jak okoliczności pozwalają nabywać obligacye z r. 1873. W połowie b. r. nominalna suma tych obligacyj w obiegu zostających wynosiła 1,190.000 złr. Z tego fundusz pożyczki z r. 1883 nabył już przy subskrypcyi 438 200 złr. Pozostało więc w obiegu po subskrypcyi 751.800 złr., a więc mniejsza połowa pierwotnej emissyi (1,600.000 złr.).

Członek Wydziału krajowego Dr J. Wereszczyński w tych dniach uda się najpierw do Czernichowa, gdzie stosunki szkoły rolniczej wymagają jego interwencyi, a potem do powiatu Bialskiego, gdzie dojrzewa sprawa założenia niższej szkoły rolniczej (w Kobiernicach).

**Wiedeń** 11 listopada.

⊙ Nie mogły zapewne zadowolić w zupełności delegatów polskich rozprawy toczone na wczorajszem posiedzeniu publicznem Delegacyi austryackiej o polityce zagranicznej, przed uchwaleniem budżetu wydatków w 1884 r. na zarząd sprawami zagranicznemi.

Wprawdzie delegaci polscy są także za utrzymaniem pokoju i zapewne sądzą, że popychanie w teraźniejszem położeniu rzeczy do wojny, nie odpowiada ani interesom monarchii rakuskiej, ani interesom narodu polskiego. Dlatego zgadzali się z głosami podnoszącymi się wczoraj wśród tych rozpraw, tak z prawicy, jak z lewicy, za polityką dążącą do utrzymania pokoju i z pokojową manifestacyą, która charakteryzowała wczorajsze rozprawy przy uchwalaniu budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych.

Ale zabierający głos wczoraj delegaci niemieccy wiernokonstytucyjni: Suess i Demel, zaznaczywszy w imieniu całego swego stronnictwa „niemiecko-liberalnego", jak się sami mianują, że popierają jednomyślnie w sprawach zagranicznych postępowanie rządu, starającego się, aby w przymierzu z cesarstwem niemieckiem utrzymać pokój w Europie, przedstawili dalej, że nie zgadzają się z polityką rządu austryackiego w sprawach wewnętrznych, i twierdzili, że tej polityki w sprawach wewnętrznych nie można pogodzić z polityką rządu w sprawach zagranicznych, opartą na przymierzu z Niemcami. Głosili dalej ci mowcy, że Niemcy, że niemiecki żywioł, stanowi serce państwa austryackiego, że aby państwo było silne, powinno być jednolite. Słowem wielbili oni w tem swojem ostatniem zdaniu pośrednio centralizacyę i germanizacyę, jako zasadę polityki wewnętrznej, która wówczas byłaby zapewne, według ich mniemania, zgodna z zewnętrzną polityką monarchii.

Na to twierdzenie, że jednolitość państwa stanowi jego potęgę, nie otrzymali należytej odpowiedzi. Wprawdzie sprawozdawca hr. Clam-Martinic, mający głos ostatni, zaznaczywszy ze swojej strony i ze strony większości Delegacyi, że ona także całą siłą popiera politykę, dążącą do utrzymania pokoju, politykę, której osią jest przymierze z cesarstwem niemieckiem, starał się obalić następnie pierwsze twierdzenie poprzednich mowców wiernokonstytucyjnych, mianowicie Suessa. Mowcy ci twierdzą — rzekł hr. Clam — lecz swego twierdzenia niczem nie udowadniają, jakoby polityka wewnętrzna rządu austryackiego była sprzeczna z wspomnioną polityką rządu monarchii w sprawach zagranicznych; to twierdzenie jest, zdaniem sprawozdawcy, całkiem mylne, a w każdym razie niepolityczne, niewłaściwie zaś jest atakować na posiedzeniu Delegacyj rząd austryacki tej połowy monarchii, który tu reprezentowany nie jest. Ale sprawozdawca Clam-Martinic nie odparł bynajmniej drugiego twierdzenia mowców centralistycznych, utrzymujących, że siła monarchii zależy od jej jednolitości, to jest od zcentralizowania i zgermanizowania. A przecież nasuwała się sprawozdawcy sama odpowiedź, iż tak tu, jak wszędzie potęga państwa zawisła głównie od zadowolenia narodów państwo składających. Nasuwała mu się sama odpowiedź, że właśnie przeszłe rządy austryackie, chcąc utworzyć jednolite państwo z różnych narodów monarchię rakuską składających, usiłowały je zcentralizować i zgermanizować, ale przez to rozrywały tylko i osłabiały monarchią i naraziły ją na wielkie klęski.

Taką mógł i powinien był dać odpowiedź na głosy centralistów, sprawozdawca hr. Clam-Martinic. Lecz znający go dobrze delegaci polscy nie mogli się byli spodziewać takiej należytej odpowiedzi z ust byłego germanizatora i centralizatora. Dlatego szkoda, że jeden z delegatów polskich, za zgodą innych, nie zabrał wczoraj głosu w odpowiedzi Suessowi. Wprawdzie w trudnem położeniu, wśród mnóstwa sprzecznych względów, jest bardzo często słusznem niemieckie przysłowie: *Silber ist reden, Gold ist schweigen* — ale nie zawsze jest słusznem, a wśród wczorajszych rozpraw, delegat polski nie zapuszczając się w ocenienie całego politycznego położenia rzeczy, mógł odeprzeć w sposób powyżej wskazany, mylne twierdzenie Suessa i Demla, jakoby monarchia rakuska stać się mogła potężniejszą, stając się jednolitą... a stając się jednolitą zapewne przez scentralizowanie i zgermanizowanie ludów ją składających, które to środki były już używane przez rządy uwielbiane przez partyę p. Suessa, a osłabiły tylko monarchię i przez liczne klęski prowadziły ją do pewnej zguby, tak iż z tej drogi zaledwie monarchia wycofać się zdołała, a dopiero przez zapewnienie narodom ją składającym ich praw narodowych, odzyskała siłę i potężne stanowisko wśród państw europejskich.

---

# Wystawa zabytków z czasów Jana III

w Sukiennicach krakowskich.

II

Późniejsze cechy tegoż samego wieku ma interesujący gobelin p. Stanisława Niedzielskiego z napisem na górnym szlaku: *Adonis arbore genitus.* Przedstawia on dwie sceny obok siebie, składające się na jeden mitologiczny wypadek. Myrrha, córka kapłana cypryjskiej Afrodyty, rozgorzała fatalną miłością do własnego ojca i zamieniona została łaską biorącej ją w opiekę bogini na drzewo mirtowe, z którego pękniętej na wiosnę kory narodził się Adonis. Z jednej strony widzimy jakąś młodą kapłankę, unoszącą się nieledwie nad ziemią, z rańtuchem podniesionym w górę ku mirtowemu drzewu, i pragnącą przyjąć w swe ręce mające się narodzić dziecko; a z drugiej całą grupę z samego, jak się zdaje, bóstwa i z innych jego służebnic złożoną, która pierwszemi staraniami nowonarodzonego otacza. Bogini, z profilem zapewne portretowanym dla właścicielki gobelinu, trzyma Adonisa na kolanach. Jedna służebnica w odwianej wiatrem nad głową draperyi nalewa wody do czary, druga przyklękła, wyciąga z troskliwością dłonie, by niemowlęciu przyjść w pomoc. Złocista taca i dzban o formach właściwych stuleciu, błyszczą u stóp tej grupy, na murawie. Stroje kobiet, przetykane złotem, kształty wysmukłe i wykwintne w rysunku, a pełne uczucia i życia w ruchach. Wszystko ma jakiś manierowany wdzięk, przypominający język malarzy XV stulecia, przetłómaczony dyskretnie na górnolotną wymowę XVII w. Odbywa się to na tle szerokiego, w klasycznym stylu pojętego i efektami światła jaśniejącego krajobrazu, w którego pomyśle znać wpływ Claude-Lorraina. Ciemne i wielkie grupy drzew tworzą z dwóch stron ramy dla jaśniejszego i perspektywicznie pojętego środka. Wśród nich szereg zlewających się z sobą planów, podnosi się w górę, od roślinności kryjącej ziemię na dole, aż ku mgłom ginącym w dali, za którą świetlaną zasłoną widać przesuwające się jakieś zaledwo dostrzeżone postacie, starożytne sarkofagi i z boku na kolumnach wspartą świątynię Wenery. Figury są stosunkowo małe, karnacye zatarte i niewyraźne, barwy sukień i złote nici naszyć zczerniałe i spłowiałe, tak, że kompozycya ginie na pierwszy rzut oka w przepysznym krajobrazie, który jeden zachował dawną i pełną blasku świetność. Szpaler ten ma powierzchnię pomarszczoną i nierówną, odbija światło w sposób jaskrawy i zacierający wyrazistość przedstawienia, a mimo tego jest dla oka pełen niezwykłego uroku i sprawia niepospolite dekoracyjne wrażenie. Wiszący na tej samej ścianie wielki gobelin hr. Załuskiej, z polowaniem na słonie, zdaje się mieć również flandryjski początek i pochodzić z późniejszych już czasów. Znać w jego kompozycyi wpływ rubensowskiej szkoły.

Najpiękniejszym jednakże ze wszystkich zebranych tutaj gobelinów jest gobelin, będący własnością Hallerów, z drugiej połowy XVII w., przedstawiający zwycięztwo Aleksandra W nad Granikiem, wykonane według kompozyi i rysunkowego kartonu głośnego Lebruna. Jest on ustępem z wielkiej kompozycyjnej seryi szpalerów, poświęconych w całości historyi bohatera macedońskiego, utkanej z polecenia Ludwika XIV i znajdującej się w pierwotnym oryginale w Wersalu, lecz reprodukowanej kilkakrotnie w następstwie. Lebrun był pierwszym dyrektorem fabryki gobelinów, po jej założeniu i tym zarazem, który tę technikę bystrością swą, niezmordowaną czynnością, smakiem i nieporównanym dekoracyjnym talentem podniósł do nowej, i aż po nasze czasy niedościgłej wysokości. Jeżeli ze stanowiska wyższej sztuki i głębiej rozumianego malarstwa, charakter jego twórczości razi nas pewnym pompatycznym i teatralnym chłodem, to przyznać należy, że w rzeczach dotyczących zastósowania sztuki do przemysłu i w tem wszystkiem co się do właściwej dekoracyi odnosi, pomysłowość jego była niewyczerpana, zawsze idąca wprost do celu i odpowiadająca przeznaczeniu.

Powiedzieć bez przesady można, że przez długie lata nie było przedmiotu, zaspakajającego potrzeby Wersalskiego dworu, którýby z rąk jego nie wyszedł, a przynajmniej piętna jego twórczości nie nosił na sobie. Jeśli nie rysował sam, to kierował rysunkami i wzorami rzeźb, ornamentacyj i ozdób ściennych, wyrobów złotniczych, brązowniczych, ślusarskich, dawał pomysły do mozaik, do mebli, stołów, krzeseł, do naczyń, pająków, kandelabrów, jednem słowem, był duchem kierującym całą dekoracyjną stroną dworskiego i monarchicznego ówczesnego przepychu, który tak wielki wpływ wywarł na styl, na modę i na charakter drugiej połowy stulecia. Na żadnem jednak polu nie położył tak wielkich zasług i nie stworzył dzieł, mających tak trwałą wartość, jak na polu gobelinowego tkactwa, którego kierunek i rozwój był mu bezpośrednio poddany. Przy swych różnorodnych zajęciach znajdował dosyć czasu na badanie dawnych tkanin z najpiękniejszych epok i pozostałych do nich kartonów po wielkich mistrzach. Wiedział dobrze, że kobierzec tkany lnianemi czy wełnianemi nićmi nie może być takim obrazem, jak olejnemi farbami malowane płótno, że przedstawienie, będące jego treścią, musi się w układzie samym zastósować do tkaniny, mogącej mieć jedynie dekoracyjne znaczenie, zależne od całego otoczenia. Największą toż uwagę zwracał na równowagę mas, wrzuconych na tło, i tworzących ożywioną uczuciem pomysłu arabeskę grupach. Nieraz pierwsze plany, chociażby z podrzędnych szczegółów złożone traktował wydatnie, a przedmiot główny bez wahania cofał w tył. Skali perspektywicznego zmniejszenia dawał szerokie pole. Ożywiał to powietrzem i niebem i dopełniał śmiało zaznaczonemi falami wody, jeśli scena na to pozwalała. Umiał przytem w kompozycyę wlać tyle swobody, ruchu i życia, że przypominał w niej niekiedy rubensowską werwę. Nie używał barw ciemnych i nie bawił się w kolorystyczną rafinceryę skomplikowanych tonacyj. Karnacye jego jednotonne i zmieniające się co najwięcej odpowiednio do płci i wieku przedstawionych postaci i w ten sam sposób zabarwione draperye składały się zawsze na jasną, świetną i harmonijną całość. Właściwości te i zalety sprawdzić możemy w pełni na naszym gobelinie, stosunkowo dobrze zachowanym i którego przedmiot tak korzystnie talent swego twórcy uwydatnia. Alfred de Musset gdzieś powiada, że treść *Don Juana* jest tak niewyczerpana, że służyła za źródło natchnień dla tylu poetów i mimo tego sama przez się wystarczała do podniesienia twórczości każdego. O dziejach Aleksandra W. i o ich stosunku do dekoracyjnej sztuki, da się powiedzieć toż samo. Przez trzy stulecia gobelinowe tkactwo czerpało w nich pomysły rozlicznych kompozycyj i każdy artysta pojmował je inaczej, ale żaden nie umiał w nie włożyć takiej tryumfalnej zamaszystości i takiego heroicznego akcentu, co nasz malarz. Rysunek jego jest zwykły, typy konwencyonalne, układ teatralny, a jednak przy matowym blasku i harmonii jasnych barw życie promienieje z całości i robi takie wrażenie, jak głos fanfary przy wschodzącem słońcu. Szkoda tylko, że gobelin ten nie ma szlaku. W górnej i w dolnej jego części widać jeszcze końce jakiejś ozdoby z roślinnych motywów, po nim pozostałe. Jeżeli ramy nie są bez znaczenia dla każdego obrazu, to w gobelinach, mających przedewszystkiem dekoracyjny charakter, szlaki grają tem ważniejszą rolę. Rozumieli to dawni mistrze, którzy w XVI stuleciu największe dowody pomysłowości swej i fantazyi w rysunku takich szlaków składali. Lebrun był tej zasadzie i tej tradycyi wierny i szlaki jego należą zwykle do najpiękniejszych.

Dwa ostatnie szpalery, dopełniające zasób Wystawy pod względem tych tkanin, są o wiele późniejsze i należą już do XVIII wieku. Przedstawiają Zdobycie Konstantynopola przez Turków i jakąś scenę z Jerozolimy Wyzwolonej Tassa. Każda z tych scen składa się z małej liczby figur, których karnacye i stroje zachowały żywe barwy. Szlak ich stanowią ramy architektoniczne, złożone z manierowanych białych figur na kamiennych pilastrach, z festonami kwiatów u góry. Niżej o wiele stoją one, tak pod względem kompozycyi, jak tecznicznego wykonania, od poprzednich, a jednak całym charakterem świadczą o swem znaczeniu w dekoracyi wielkich sal. Gobeliny te należą do hr. Maryi Kwileckiej i noszą napis nad dolnym szlakiem: *P. Ferloni, Romae, 1737.* Fabryka z firmą tego nazwiska, założona została w Rzymie przez papieża Klemensa XI, Albani, i trwała zaledwie nie całe lat pięćdziesiąt. Przez ten krótki czas wydała znaczną bardzo ilość gobelinowych szpalerów, które dzisiaj zdobią pałace patrycyuszów rzymskich i niektóre sale Watykanu. Głośne szpalery, wykonane podług rysunków Rubensa i Poussina, a przedstawiające historyę Rzymu w *sala del Trono*, w pałacu Konserwatorów na Kapitalu, z niej wyszły.

Streszczając nasze wrażenie i rzucając raz jeszcze okiem na te gobelinowe tkaniny, domyślamy się, jak ich dekoracyjna rola i doniosłość wiązać się musiała z otoczeniem, do którego były przeznaczone. Znaczna część ich malowniczości i wspaniałości wystąpić mogła w całej pełni dopiero na ścianach, mających pokrewny i godzący się z ich cechami charakter. Czyż można sobie wyobrazić lepiej najstarsze brukielskie szpalery ze scenami Iliady, z ciężkością flamandzką ich kompozycyi, z naturalistycznym ich zakrojem, z naiwnościami średniowiecznemi, wplecionami w ich klasyczną opowieść, jak na tle wnętrza w stylu przekwitłego północnego Odrodzenia, w otoczeniu różnobarwnych marmurów, pilastrów i kolumn? Czyż interesujący arras z narodzeniem Adonisa nie byłby się godził dobrze z przestrzeniami mniejszemi i mającemi zaciszny hollenderski nastrój, z ciemnym płaskim, lub taflowanym sufitem, z kordybanowem obiciem u góry, a z drzewem u dołu, wśród czegoby wyglądał, jak okno otwarte na słoneczny świat, w barokowy nieco sposób pojętych mytów? Czyż nie czujemy, że gobelin francuzki z kompozycyą Lebruna, ze sceną, przenoszącą nas w dziedzinę heroicznych legend, z barwami różowemi i lazurowemi o jakichś idealnych tonacyach, wymaga wielkiej i prawdziwie wersalskiej sali, o ścianach białych, o gzymsach błyszczących od złota, o ornamentach stiunkowych, z wielkiemi zwierciadłami i kryształowemi pająkami u stropu i o posuwistej, a lśniącej posadzce? Nawet szpalery Ferloniego wystąpić powinny o wiele świetniej w tych rzymskich pałacach, w których budowie pompatyczny i manierowany styl Berniniego trwał jeszcze w XVIII wieku. W ten sposób wszystkie intonacye tej gammy instynktów i uczuć XVII stulecia, które się objawiają w zewnętrznych cechach otoczenia ludzkiego, w całym swoim dziejowym przebiegu, od ostatnich drgnień Odrodzenie, iż do epoki *roccoco*, znalazły w awasach i gobelinach naszej Wystawy charakterystyczny wyraz.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

MARYAN SOKOŁOWSKI.

Ze strony autonomistów przemawiał wczoraj tylko prócz sprawozdawcy, hr. Coudenhove, w dobrej intencyi, ale mglisto co do rzeczy, a nieudolnie co do formy. Wielbił politykę pokojową, a obok tego zaś twierdził, że lepsza możeby była wojna, któraby wyjaśniła położenie rzeczy, niż taki pokój, w którym wszyscy się zbroją. Wygłaszając te nieokreślone życzenia, nie wypowiadał on zapatrywań jakiegokolwiek stronnictwa, lecz swoje własne, nie zupełnie jasne.

Po tych krótkich rozprawach o polityce zagranicznej, które okazały, że w Delegacyach austryacko-węgierskich punkt ciężkości obrad przesuwa się coraz wybitniej do poufnych narad komisyjnych, a publiczne obrady całych Delegacyj są tylko spełnieniem formy—Delegacya austryacka uchwaliła już bez rozpraw znane czytelnikom Waszym wnioski swojej komisyi budżetowej co do budżetu wydatków w 1884 r. na zarząd sprawami zagranicznemi, na wspólne ministerstwo skarbu i wspólne utrzymanie marynarki wojennej.

Równocześnie wczoraj przed południem miała publiczne posiedzenie Delegacya węgierska i szybko, przy bardzo krótkich rozprawach, w których głos zabierał del. Ivanka, ubolewający nad wysokiemi wydatkami na armię, uchwaliła budżet na 1884 r. wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie sił zbrojnych, a wreszcie budżet wydatków nadzwyczajnych na utrzymanie wojsk zajmujących Bośnię i Hercegowinę.

Nie podałem tu brzmienia wspomnianych wyżej mów Coudenhovego, Suessa, Demla i Clam-Martinica, wskazawszy tylko główną ich myśl; gdyż mowy te były wypowiedziane na publicznem posiedzeniu Delegacyi i są ogłoszone w dziennikach wiedeńskich. Jeżeli więc Sz. Redakcya będzie mieć miejsce w swym dzienniku, zamieści je w części lub w całości, a mianowicie dalszy ustęp z mowy Suessa, wykazujący zresztą rzecz tylokrotnie wykazywaną w Izbie poselskiej i w Sejmie galicyjskim, że wysokie taryfy przewozu towarów drogami żelaznemi wewnątrz monarchii, obok nizkich cen przewozu temiż samemi drogami towarów zagranicznych, niszczą przemysł krajowy.

## Ziemie Polskie.

X. Kardynał Arcybiskup Ledóchowski nadesłał za pośrednictwem *Kuryera Poznańskiego* następujące podziękowanie za przesłane mu w dniu urodzin życzenia:

„Rzym, 8 listopada 1883.

Szanowna Redakcyo!

Pozwól mi, głęboko wzruszonemu i z sercem przejętem wdzięcznością, złożyć w łamach *Kuryera* podziękowanie ukochanym Dyecezyanom moim za niespodziewaną, a prawdziwie wielką pociechę, którą mi w tych dniach sprawili. Usłyszawszy złowrogie wieści, dotąd Bogu dzięki nieuzasadnione, o mem ustąpieniu ze Stolicy św. Wojciecha i z arcybiskupstwa poznańskiego, zechcieli korzystać z przypadającej rocznicy urodzin moich, by jednym głosem z tysiąca i tysiąca piersi wydanym powiedzieć mi, iż pragną, bym pozostał z nimi. Niejedną łzę wycisnęły mi karty, w których wielebne Duchowieństwo, zacni Obywatele, szanowne pism publicznych Redakcye, ludzie wszystkich stanów i każdego wieku przywiązanie mi swoje wyrazili. Ani długie oddalenie, ani niedostatki moje, ani wielorakie pokusy nie zdołały ich oderwać odemnie, i po dziesięciu prawie latach rozłączenia, wiedząc, żem ich umiłował szczerze, szlą mi, prawo witemu swych dusz Pasterzowi, słowo miłości i tęsknoty.

Niech Bóg miłosierny czyn ten szlachetny stokrotnie Dyecezyanom moim odpłacić raczy, niech na nich zleje Swe święte błogosławieństwa. Drogą cząstkę dziedzictwa Jego, którą On przez Swego Namiestnika na ziemi mej pieczy powierzył, tuląc, acz zdala, do serca mego i nie opuszczę jej, chyba wtedy, gdy Najwyższy Tłómacz woli Bożej mi wskaże, że dobro sprawy, której wszyscy służymy, tej najboleśniejszej odemnie wymaga ofiary.

† *Mieczysław Kardynał Arcybiskup.*“

## Franciszek Paszkowski.

Dokończenie.

Z czego powstała i na czem się trzyma łączność i zwartość ludzi politycznych, wychodzących z Krakowa? Upadła już dziennikarska baśń o jakiejś bezwzględnej solidarności i jakby klubowej karności — owszem, indywidualność nie bywa nigdzie mniej krępowaną i bardziej luźną organizacya stronnictwa, niż wśród tego zastępu. Nawet, choć w głównych zasadach jest wspólność — w ich zastosowaniu, w programach i drogach politycznych zachodziły i zachodzą tu ważne różnice i odcienia. Widzimy wyznawców federalizmu, — tak absolutnie stawiających ten system, jak Jerzy Lubomirski lub Helcel, obok mężów zgadzających się tylko na program autonomii; jedni politykę słowiańską doradzają, drudzy wskazują kompromis z Węgrami i konieczne rachowanie się z żywiołem niemieckim. Są w tem gronie, że tak powiemy, specyalności i predylekcye, teorye i sympatye czysto indywidualne, które jednak nigdy nie wywołują starć i nie naruszają harmonii, — ale się równoważą i uzupełniają, tak pod względem wyboru sprzymierzeńców, jak pod względem kwestyj społecznych, a nawet poniekąd religijnych. Łączność ta i harmonia ma swą podstawę w wzajemnem poszanowaniu przekonań. Jest jeszcze i inna tego przyczyna — polityka w Krakowie nie absorbuje wszystkich, nie jest ona wyłącznem polem działania, polem popisów i wyścigów, ale ma za sobą tradycyę i związek się równocześnie i równolegle z życiem naukowem. Mnóstwo powstaje węzłów wspólnych prac między tymi ludźmi, i choć każdy za przestrzeń, jaka go dzieli od innych, ma z nimi wiele wspólnych stron, łatwe i szczere porozumienie.

Ruch ten naukowy, choć od założenia Akademii tak znamienite uczynił postępy — kiełkował i rozwijał się w Krakowie przed erą konstytucyjną w Austryi.

Franciszek Paszkowski przeniósłszy się z Warszawy do Krakowa, zostaje w r. 1848 członkiem Towarzystwa naukowego, za prezesostwa kasztelana Franciszka Węgrzyka, z którego domem ściśle i serdeczne wiążą go stosunki. Przynosił on w to grono obok szerokich wiadomości z dotychczas zaniedbanej u nas dziedziny sztuki, wykształcenie klasyczne i historyczne, zamiłowanie do rzeczy ojczystych, a zwłaszcza do tego, co ma jakikolwiek z historyą wojskowości w Polsce związek. Była to spuścizna po ojcu i stryjach, tradycya Kościuszki i Poniatowskiego. Jedyną pracą literacką, którą Paszkowski opatrzył swym podpisem, jest bardzo cenna monografia księcia Józefa Poniatowskiego, wsparta na dokumentach nieznanych, a które zachował ojciec autora, ratując je od zniszczenia w Jabłonny. Wiele jednak myśli i prac niepodpisanych idzie w świat. Całe szeregi listów politycznych informacyjnych o sejmie i jego sprawach umieszczał nasz dziennik zawsze bezimiennie — inny zbiór podobnych korespondencyj politycznych Paszkowskiego z Helclem, niedawno wydobył na jaw Helcla biograf w swem dziele. W przedmiotach zaś naukowych roczniki Towarzystwa naukowego od r. 1848 do 1860 w każdym niemal zeszycie mieszczą relacye Paszkowskiego. Ilekroć bowiem chodziło o ścisłość i gruntowność, albo o drażliwą misyę pojednania, utrzymania harmonii, powierzano sprawę Paszkowskiemu.

Po pożarze Krakowa, w roku 1851 Paszkowski zasiada w komitecie restauracyi pomników w zniszczonych ogniem kościołach, i rozwija tu gorliwą i umiejętną czynność. Należy on do organizatorów wystawy starożytności w roku 1858, — która po raz pierwszy wydobyła z ukrycia i roztoczyła w pięknych salach pałacu Lubomirskich, cały majestat, bogactwo i całą wspaniałość, jaką się otaczali nasi naddziadowie.

Podobnie jak szkoła rolnicza w Czernichowie, jak wiele innych rzeczy w kraju i w mieście, niestrudzonej inicyatywie Walerego Wielogłowskiego zawdzięcza swój początek Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Wielogłowski z Paszkowskim, o ile bardzo temperamentem odmienni, uzupełniali się: ten brał inicyatywę, tamten przykładał się do wykonania. Tym razem więcej, niż kiedykolwiek, Paszkowski znalazł się w swym żywiole, kiedy chodziło o wypielęgnowanie słabej latorośli polskiego malarstwa. Niegdyś brał on w Warszawie złote medale za swe obrazy — ale już dawno porzucił pędzel i tylko patrzył z pociechą, z rozkoszą i szlachetną dumą na pierwsze szkice Grottgera i pierwsze płótna Matejki.

Majątkowo niezależny, ma on jeszcze większą niezależność od osobistej ambicyi odznaczenia się i zdobycia stanowisk, jak nie podpisuje swych pism — tak podejmuje mnóstwo robót i prac *anonim.* Trudno nam dziś wszystkich zebrać, przypomnieć, wyliczyć. Owe *officium boni viri* mija często bez śladu osób, lecz tem pewniejszy skutek dla rzeczy.

Z X. Dunajewskim, dzisiejszym biskupem krakowskim, zajmuje się Paszkowski zakładaniem i rozszerzaniem ochron, gdzie matki ubogie, idące na zarobek, odprowadzają na dzień cały swe dzieci, a gdzie dziatwa obok pożywienia, otrzymuje naukę katechizmu, czytania i pisania. Paszkowski odwiedza często te zakłady, powierzone Siostrom Miłosierdzia, a dziatwa garnie się do opiekuna, wiedziona instynktem jej właściwym.

Z Piotrem Moszyńskim zajmuje się fundacyą panny Russanowskiej dla weteranów polskich i fundacyą panny Bystrzanowskiej dla nieuleczalnych chorych.

Jaką wzbudza ufność jego znajomość literatury, dość nadmienić, że Aleksander Fredro, który przez dwadzieścia lat nie daje się skłonić do ogłoszenia drukiem drugiej seryi swych komedyi — zezwalając na ich edycyą pośmiertną, obok rzeczoznawców w literaturze dramatycznej, jak Stanisław Tarnowski i Stanisław Koźmian, powołuje na wykonawcę literackiego testamentu Franciszka Paszkowskiego, pomny dawnego koleżeństwa broni z ojcem i stryjami.

Jerzy Lubomirski, umierając, powierza coś więcej jednemu z najbliższych długoletnią przyjaźnią i wspólnictwem prac, myśli, uczuć — bo powierza Paszkowskiemu kierunek wychowania synów i opiekę nad mieniem rodziny.

Wspomnieliśmy już o wziętej w spadku po jenerale Paszkowskim pieczy nad mogiłą Kościuszki, — która dziś traci najwierniejszego stróża.

Ciche to zasługi i zadania — lecz i w wirze spraw sejmowych, do których od początku ery konstytucyjnej powołuje go szlachta ziemi krakowskiej — odnawiając mandat przez trzy kadencye, Paszkowski nie szuka rozgłosu, ale powagą moralną wywiera zbawienny i ważny wpływ, zajmuje miejsce w pierwszych szeregach.

Ilekroć sejm uchwalał adresy do Cesarza, zawsze Paszkowskiego wybierano jednogłośnie do komisyi adresowej — a kilkakrotnie jego redakcya z małemi zmianami otrzymała większość w komisyi, przechodziła w Izbie. Nikt bowiem lepiej nie znał wagi słów nad niego, nikt lepiej nie rozumiał owej nauki, którą Napoleon III nazwał *la science des limites.*

W komisyi adresowej ważyły się i rozstrzygały kardynalne pytania politycznego stosunku naszego kraju do monarchii i korony — tam krzyżowały się dążności nie powiemy, opozycyjne, bo w kwestyi polityki polsko-austryackiej była tam zawsze zgodność, ale pytania *opportunitatis* co do postulatów kraju, jak i kiedy je poruszyć. Paszkowski należał do mniejszości 2 marca 1866 r., gdy chodziło o pogodzenie się z dualizmem — ale także do mniejszości w rok później, kiedy rezolucya sejmowa miała naznaczać program odrębności Galicyi, bez prawdopodobieństwa skutku.

Paszkowski zasiadał także w komisyi gminnej 1866 r., ale został i tu w mniejszości, wraz z Adamem Potockim i innymi, bo popierał projekt gminy zbiorowej. Myśl ta zbliżenia dworów z gromadami w jeden organizm nie została porzuconą. Gdy Adam Potocki w Krakowie daje początek naradom celem przygotowania całego projektu organizacyi kraju — Paszkowski zasiada w tem kole, wraz z Maurycym Mannem, Aleksandrem Kurtzem, Szujskim, że żyjących nie wymienimy.

Oto początek owego projektu, który przybrał nazwę wniosku Dunajewskiego. Przy tym sztandarze reformy dotrwał Paszkowski do końca, bo w nim uznawał zdrową ideę społeczną zespolenia z ludem, i zastąpienia mechanizmu skomplikowanego i kosztownego, organiczną jednością. Nie wystąpił też przed trzema laty z klubu reformy, gdy go inni porzucili.

Obok udziału w kierowniczych i zasadniczych sprawach — mnóstwo praktycznych kwestyj wyszło w sejmie z jego inicyatywy lub redakcyi. Przypomnijmy tylko wniosek i referat Paszkowskiego ustawy przeciw pijaństwu — załatwienie kwestyi o fundusze szpitalów krakowskich, przeprowadzenie tego, aby szkoła rolnicza w Czernichowie przeszła na fundusz krajowy; wiele innych pomijamy.

Od zaprowadzenia rad powiatowych wybierany przez włościan, zasiada w Radzie powiatu Krakowskiego i jej wydziale, oraz w radzie okręgowej szkolnej — a jak wszystko tak i te powiatowe obowiązki spełnia ściśle i gorliwie.

W przekonaniach nieugięty, w pracach niestrudzony — miał Paszkowski te przymioty charakteru i temperamentu, które wzbudzają ogólną ufność i jednają nawet przeciwników.

Namiestnik Gołuchowski nie był wolny od uprzedzeń do Krakowa i z tem się nie krył — ale pana Franciszka Paszkowskiego szczególnem zawsze odznaczał zaufaniem. Książę Leon Sapieha szukał jego zdania i poparcia, podobny doń zresztą spokojem duszy i poczuciem obowiązku.— Z każdym rokiem rosła moralna powaga i wpływ— rosła w najbliższym kole przyjaciół krakowskich i w innych stronnictwach.

W ostatnich wyborach, gdy choroba się wzmagała, uchylił się od przyjęcia napowrót mandatu— ale z pociechą serca patrzał zdala na nowe sojusze, jednoczące zastęp konserwatywny silniejszy, niż kiedykolwiek.

W głębiach tej duszy zamkniętej w sobie, wśród ukrytych skarbów uczuć przyjaźni, miłości Ojczyzny i surowych cnót, silna spoczywała wiara. Gdy nadchodziły chwile ostatnie, mąż ten wielkiej cnoty, objawił się mężem wielkiej pobożności. Otoczony troskliwą opieką najbliższych krewnych, umierał w spokoju ducha, jak żył w spokoju, a pogoda i powaga wyryły swe znamiona na marmurowem obliczu zmarłego. *L. D.*

Dochodzi nas sprostowanie jednego szczegółu w pierwszej części wspomnienia o ś. p. Franciszku Paszkowskim. Całą rodzinę Paszkowskich łączyły z hrabią Arturem Potockim miłe stosunki szczerej przyjaźni, ale opiekunem syna hr. Artur nieustanowił ś. p. Wojciecha Paszkowskiego, ponieważ najmniejszej tegó nie było przyczyny, kiedy ś. p. Artur Potocki pozostawił syna pod opieką takiej matki, jaką miał hr. Adam, a oprócz tego brata swego ś. p. hr. Alfreda Potockiego.

Prostując ten szczegół, dodać winniśmy, że zaczerpnęliśmy go, jak inne dotyczące trzech braci Paszkowskich, od jednego z najdawniejszych przyjaciół rodziny Paszkowskich.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 14 listopada.

**Namiestnik Zaleski** przybył dziś rano ze Lwowa do Krakowa umyślnie na pogrzeb kolegi i współpracownika w Sejmie, oraz na wielu innych polach działalności publicznej, Franciszka Paszkowskiego. Ci, którzy czują, jak dalece publiczną jest strata tego męża, ocenić potrafią należycie oddanie przez Namiestnika hołdu pamięci tak zasłużonego obywatela.

Pan Namiestnik stanął w „Hotelu Saskim.“ Po skończonym pogrzebie zwiedził Wystawę Sobieskiego, oddał następnie kilka wizyt, a o 6tej obiadować będzie u Delegata hr. Badeniego. Wieczornym pociągiem odjeżdża do Lwowa, z powodu sprawy miasta Brodów. W styczniu Namiestnik przybędzie na dłuższy czas do Krakowa.

— **Dr Wereszczyński**, członek Wydziału krajowego, bawi od wczoraj w naszem mieście. Dr Wereszczyński, który był dzisiaj obecnym na pogrzebie ś. p. Paszkowskiego, udaje się do Czernichowa, celem poczynienia tamże stosownych zarządzeń spowodowanych dymisyą dyrektora szkoły p. Brokla. O ile wiemy, prowizorycznie obejmie zarząd szkoły p. Drweski, który przybył z p. Wereszczyńskim.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 15 b. m. o godzinie 5ej po południu. Porządek dzienny obejmuje sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu, oraz świeży wniosek komisyi sanitarnej, brzmiący następnie: „Rada miasta uznaje pilną potrzebę założenia szkoły pływania w Krakowie i poleca Magistratowi w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną i komisyą sanitarną przedstawić jak najrychlej odpowiednie wnioski, tudzież wstawić stósowną kwotę do budżetu miejskiego na r. 1884.“ Sprawozdawcą w tej sprawie jest r. m. Dr Domański; można więc żywić stanowczo nadzieję, że szkoła pływania zostanie nareszcie w życie wprowadzoną.

— **X. Kazimierz Siemaszko**, ze Zgromadzenia XX. Misyonarzy, jak donieśliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, wystósował do tejże prośbę o subwencyę dla domu dobrowolnej pracy i przytułku terminatorów, — istniejącego na Kleparzu pod Nr. 9. Jak powstał dom ten, i jak dzisiaj działa — zaiste warto zanotować, aby mu zjednać przychylne poparcie już nie jednostek, ale całego społeczeństwa. A szczegóły powstania i rozwoju czerpiemy ze sprawozdania, jakie ten zacny kapłan przedłożył w podaniu do Rady miejskiej.— Od roku 1875, chodząc do szpitala św. Łazarza, spotykał on na ulicach i około plantacyj ku kolei żelaznej biednych chłopców, od lat 10 do 18, zbierających węgle, swawolących a nawet żebrzących. Rozmawiając z nimi bliżej, poznał straszny ich upadek moralny; nie znali oni najpierwszych zasad wiary. Chcąc ich pierwszych jej zasad i obyczajów pouczyć, chodził ten kapłan każdego roku pod jesień i w czasie zimy po ulicach, o ile mu czas dozwalał, a gdzie tylko spotkał tych nędzarzy, zapisywał ich na naukę religii, obiecując każdemu chleb za 2 centy — i pouczał ich codzień wieczorami przez zimę, aż do wiosny. Bywało czasem 20 do 30 przygotowanych do św. Komunii pierwszej. Lecz stan ich nie wiele się polepszał, w następnym roku zaniedbywali obowiązków religijnych, a darowane im suknie lub obówie marnowali, sprzedając je natychmiast. Dlaczego ten posiew nauki nie wschodził i jakie głuszyły go chwasty? — zaczął badać X. Siemaszko. Doszedł do tego, że tą przyczyną są mieszkania i noclegi po szynkowniach, — gdzie samowola i płochość samopas puszczona, nie zna granic, bo pobudza jeden drugiego do złego w złem towarzystwie — i na to trzeba było radzić! Wynajął więc mieszkanie, zapłacił za chłopców z góry, a oni mieli mu zwracać po 3 centy, a nie po 5, jak w szynku, a jeżeli się będą dobrze sprawować, to jaką część odzienia mieli obiecaną. Za te 3 centy miał każdy łóżko, siennik i koc do przykrycia. I większe z tego dobro wynikło, niż się kapłan spodziewał; niejeden bowiem ustatkował się i wystrzegał się złego, a nawet przyszedł do odzienia. Do r. 1882 kilkunastu biednych powstrzymało się od wałęsania się po mieście i znacznie się poprawiło. — Po rok 1882 spróbował X. Siemaszko, czyby się nie dało pomieścić którego z tych chłopców w terminie, — aby tym sposobem wynajdywać im środki do życia na przyszłość. Dzisiaj 23 tych opuszczonych niegdyś chłopców jest w terminie i zamiast wałęsać się po ulicach, tułać po szynkowniach, pracują teraz uczciwie na chleb, a 7 przebywa w domu dobrowolnej pracy, czekając terminu. Chłopcy, umieszczeni w terminie, wracają na nocleg do domu dobrowolnej pracy, i tu odprawiają wieczór i rano wspólne modlitwy. Zastępuje im to niejako dom rodzicielski. W niedzielę idą wszyscy razem o godzinie 7 rano na Mszę świętą, a po południu o g. 3 odbywa się nauka religijna. Na taki bowiem sposób dadzą się nauczyć porządku, wzajemnej miłości i w warsztatach okażą się uprzejmymi, posłusznymi i spokojnymi. — Chłopiec badany jest, do jakiego terminu ma ochotę, a nieraz w terminie już będącemu trzeba dawać pożywienie i odzież, ponosić koszta wyzwolin i t. d. Majstrowie zadowoleni są z tych chłopców.

Dzieło takie, poczęte w cichości — i w cichości, a skutecznie prowadzone, jak wszystkie dzieła kapłanów i sióstr św. Wincentego a Paulo — zasługuje zaiste na pomoc ze strony miasta — jesteśmy też pewni, że nie odmówi jej nasza Rada miejska; za tem też przemawiać nie potrzebujemy. Nietylko Rada, ale i społeczeństwo nasze całe poprze te usiłowania zbawienne.

— **Areszta miejskie**, pomieszczone w zimnym z natury swej budowy gmachu św. Ducha i mimo panującego już zimna, nie były zaopatrzone do dnia wczorajszego w węgle. A w aresztach tych siedzą albo ludzie słabi, którzy szpital opuścili; albo tacy, którzy wyszli z kryminału, są źle odżywiani, potrzebują zatem pewnego stopnia ciepła. Są tam także cztery kobiety, cierpiące na rany w nogach, którym lekarz maść przepisał, lecz użyć jej nie mogą, nie da się bowiem rozsmarować i tężeje z powodu zimna. Kto temu winien? — nie wiemy — podajemy tylko fakt, z uwagą, że i dla więźnia ludzkość wzgląd mieć nakazuje.

— **Jadwiga Hofmeister**, urodzona w Irkucku, zakończyła wczoraj życie, licząc lat 12.

— **Nieżywe niemowlę** znaleziono dzisiaj podrzucone około górnych młynów.

— **Rodzina Matejków.** Czasopismo czeskie *Slowanski Zbornik*, wychodzący pod redakcyą Edwarda Jelinka, zamieszcza w 11 swym zeszycie szczegóły, których mu dostarczył badacz źródeł dziejowych w Pradze, Fr. Dworski, dowodzące, że rodzina, z której nasz mistrz pochodzi, jest rodziną staroszlachecką czeską. W metrykach u Ś. Wita w Pradze znajduje się akt ślubny Franciszka hrabiego z Bubna i Litic z Anną Matiejkowną (1773 r. 23 grudnia). Ród ten był spokrewniony z rodziną szlachecką Rittersteinów. Jeden z przodków Matejki był prałatem na Strachowie, gdzie znajduje się słynny klasztor Norbertanów. Ojciec sławnego malarza Jana Matejki wyniósł się do Polski dopiero 1806 r.

— **Wincenty Łodzia Rogaliński**, b. żołnierz wojsk polskich z r. 1831, b. poseł na Sejm, właściciel dóbr, zakończył życie w Tarnowie w d. 12 b. m., przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się jutro. Bliższe szczegóły życia tego powszechnie poważanego obywatela podamy później.

— **Wydział czwartego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich** do Poznania odroczył odezwą z d. 14 czerwca rb. zjazd na 2 czerwca 1884 r. Zjazd obejmować będzie w razie dostatecznego udziału następujące sekcye: 1) sekcyę medyczno-wewnętrzną; 2) sekcyę medyczno-zewnętrzną; 3) sekcyę medyczno-publiczną; 4) sekcyę matematyczno-fizyczną; 5) sekcyę chemiczno-farmaceutyczną; 6) sekcyę mineralogiczno-geologiczną; 7) sekcyę botaniczno-geologiczną; 8) sekcyę antropologiczno-archeologiczną; 9) sekcyę przyrodniczo-rolniczą. Wydział uważa za rzecz pożądaną, aby tak zapewnienie uczestniczenia w zjeździe, jakoteż zgłoszenia z wykładami ile możności jaknajwcześniej Wydział dochodziły.

— **W Paryżu** umarła, jak donosi *Figaro*, pani Turgot, wnuczka słynnego ministra Ludwika XVI.

— **Pociąg pośpieszny** na linii kolejowej „Liwerpool-Londyn“ dnia 31 października o godzinie 7 wieczór, w pobliżu stacyi Watford, wpadł z chyżością 50 mil ang. (na godzinę) na trzy próżne wagony. Maszynista i palacz utracili życie na miejscu, a dwaj urzędnicy pocztowi w wagonie pocztowym doznali ciężkiego uszkodzenia. Szczęściem, w pociągu znajdowało się niewielu tylko podróżnych; dziesięciu z nich poniosło ciężkie uszkodzenia.

— **Polowania w Anglii.** W obecnym sezonie łowieckim myśliwi angielscy rozporządzają 252 sforami psów, w której to liczbie znajduje się 145 sfor tropowców na lisy, 97 sfor chartów, a 10 sfor ogarów na jelenie. Ponieważ w każdem polowaniu z jedną sforą psów bierze udział w przecięciu około 300 myśliwych na koniach, liczba przeto tych ostatnich, a wiele między nimi znajduje się także „ladies,“ wynosi obecnie pokaźną cyfrę 75,600. W Irlandyi w tym roku ustały polowania prawie zupełnie, a to z powodu znanych stosunków socyalnych i politycznych w tym nieszczęśliwym kraju. Niedawno właśnie wytruto tam kilka sfor najcenniejszych psów.

— **O pustoszących powodziach** donoszą telegramy z Aten. Mianowicie rzeka Peneus w Tesalii skutkiem ulewnych deszczów wystąpiła z brzegów i zalała przeszło 100 domów, przyczem kilku ludzi utraciło życie. Miasto Larissa i sąsiednie wioski ze wszystkich stron zagrożone są wylewem. Komunikacya w wielu miejscach przerwana, a droga żelazna Larissa-Volo znacznie została uszkodzona. Strata w mieniu jest w ogólności ogromna. Według ostatnich doniesień, utraciło 10 osób życie w powodzi, która trwa jeszcze ciągle.

— **Zastósowanie telegrafu w Chinach** przedstawiało znaczne trudności, z powodu, iż telegrafiści europejscy niedostatecznie obznajomieni są z językiem chińskim. Biuro telegraficzne więc, dla usunięcia złego, wpadło na bardzo praktyczny pomysł. Język chiński posiada około 5 do 6 tysięcy wyrazów; na maleńkich deseczkach wyrznięto tedy z jednej strony literę, a z drugiej odpowiednią cyfrę. Urzędnicy otrzymują depeszę pisaną cyframi i następnie układają wyrazy podług cyfr, znajdujących się na odwrotnej stronie deseczek. Sposób ten okazał się nader praktycznym i telegraf odtąd zapewnione ma istnienie w Chinach.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Julię Łukiewiczową, za zgorszenie publiczne; Judę Greschlera, z Wiśnicza, za oszustwo, ponieważ tenże chodząc po parafiach i po klasztorach w mieście i na prowincyi, sprzedawał wosk zmieszany z żywicą, niezdatny do użycia na świece kościelne, zamiast czystego wosku; Antoniego Dybka, za kradzież pieczywa; Antoniego Dziewońskiego, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Piotra Staszewskiego, za kradzież w służbie; za pijaństwo 2 osoby.

Wczoraj po południu skrzydło z okna drugiego piętra pod L. 11 przy ulicy Szczepańskiej spadło na chodnik, lecz nikogo nie uszkodziło.

W policyi złożono chustkę do nosa, białą, naznaczoną monogramem „L. K.,“ znalezioną tej nocy w ulicy Siennej.

### Repertoar teatralny.

We czwartek 15go: *Sprzymierzeńcy*, komedya Pawła Moreau; po raz trzeci.

W sobotę 17go: *Wyspa Tulipatan*, operetka w 1 akcie; muzyka J. Offenbacha, słowa pp. Duru i Chivot; po raz pierwszy. *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Blizińskiego; po raz pierwszy. *Dzieciaki*, komedya w 1 akcie, Swiderskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 18go: *Dwa światy*, Oktawiusza Feuilleta.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 13go listopada pogoda; term. od —1·9 doszedł do +5·6 C. Barometr idzie jeszcze w górę; o g. 7ej rano d. 14go stan jego był 738·4 millim., term. —0·2 C. — Wiatr południowy.

— We czwartek d. 15go listopada: Ś. Leopolda w.

### Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

**W Muzeum techniczno-przemysłowem** we czwartek d. 15 b. m. od godziny 12 do 1, prof. Szkoły Sztuk pięknych Władysław Łuszczkiewicz, dyrektor Muzeum narodowego, będzie miał pierwszy wykład „O harmonii i kontrastach kolorów.“ Parę następnych prelekcyj odbędzie się w następne czwartki od 12 do 1 godziny. Osoby niezapisane stale na wykłady również też mogą na nie uczęszczać przez wzgląd, że znajomość tego przedmiotu nietylko jest konieczną dla poświęcających się sztukom pięknym, lecz ma także wielkie zastosowanie w ubiorze kobiecym.

Wczoraj na drugiem przedstawieniu *Sprzymierzeńców* teatr był zapełniony. Jutro trzecie przedstawienie tej wybornej i doskonale granej komedyi.

P. Józefa Reszkówna da w Poznaniu dwa koncerta d. 17 i 19 listopada.

**W Krakowie** wyszła broszura p. n.: *Jak zmienić Ustawę gminną?* napisana przez Stanisława hr. Mieroszowskiego, posła na Sejm krajowy.

**Biblioteka Warszawska** zamieszcza obszerny i nader pochlebny rozbiór książki prof. M. Sokołowskiego: *O Kulmbachu.*

*Real-Lexikon der Kunstgewerbe von Bruno Bucher (Wien, G. P. Faesy).* Tego cennego dzieła wyszedł właśnie zeszyt 3 do 5, zawierający artykuły od *Japanisches Porzallen* do *Zwölfort.* W końcu 5 zeszytu dodany jest bardzo obszerny spis literatury artystyczno-przemysłowej, podzielony na pojedyncze rozdziały. Całe dzieło stanowi bardzo cenny specyalny słownik podręczny dla archeologów i lubowników sztuki, zbieraczów monet, sztychów i rycin, bibliofilów, bibliotek publicznych i prywatnych, szkół przemysłowych, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, tudzież lubowników sztuki. Wogóle słownik ten jest praktycznem dopełnieniem dotychczas wydanych podręczników i słowników traktujących o sztuce.

Treść Nru 6 *Echa Muzycznego i Teatralnego:* Teatr Meiningeński i reforma sceny, przez W. Bogusławskiego; Nowa batuta elektryczna, opisana przez wynalazcę Pawła Samuela (rzecz napisana specyalnie dla *Echa Muz. i Teatr.*); Nowa Sara Bernhardt; Ernest Legouvé (z portretem); Emil Sauret (z portr.); Parsi-fal, przez J. Kleczyńskiego; Historya Heleny Medrzejewskiej, z Mabel-Collins, streściła Hajota; Korespondencya z Krakowa i Londynu; Teatra paryskie; Przegląd dramatyczny; Przegląd Muzyczny; Mozajka; Kronika teatrów. Fejleton: Z za kulis, obrazki z życia teatralnego, retuszował A. Urbański.

**Pogrzeb ś. p. Franciszka Paszkowskiego** odbył się dzisiaj. O godzinie 10 zrana wyruszył kondukt z ulicy Mikołajskiej, przez Mały Rynek, koło kościoła Panny Maryi, przez ulicę Grodzką do kościoła OO. Dominikanów. Na początku szła parami dziatwa z ochronek wraz ze Siostrami Miłosierdzia i Felicyankami, dalej szpaler ubogich Towarzystwa Dobroczynności. Kondukt prowadził Biskup krak., wśród licznego zastępu duchownych i świeckich. Za trumną postępowali dwaj bratankowie zmarłego. Wśród niezmiernie licznie zebranego orszaku, postępował przybyły ze Lwowa Namiestnik p. Filip Zaleski, Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński jako przedstawiciel naczelnej autonomicznej instytucyi, delegat Namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta Dr Weigiel, wiceprezydent Muczkowski, prezes Rady pow. Krakowskiej p Milieski, członkowie komitetu Towarzystwa rolniczego — i kuratoryi Szkoły Rolniczej — prezes Towarzystwa hr. Henryk Wodzicki dla słabości nie mógł być obecny. Redakcya *Czasu in corpore.*

Obok towarzyszy prac na polu politycznem i autonomicznem, nie brakło także reprezentacyi naukowości — szedł bowiem Dr Majer, prezes Akademii, której Paszkowski był nadzwyczajnym członkiem, wielu członków Akademii, profesorów Uniwersytetu. Okrom osób, mnogie wieńce świadczyły o żywej wdzięczności dla zasług zmarłego — niesiono wieńce od Wydziału krajowego, Redakcyi *Czasu*, Rady pow. krakowskiej, Komitetu Towarzystwa rolniczego, Kuratoryi i uczniów szkoły czernichowskiej, komitetu opiekującego się internatem dla kandydatów stanu naucz., komitetu ochron, z Wadowa, od sąsiadów itd. Rodziny Potockich, Popielów, Wodzickich, Wężyków, Michałowskich, Roztworowskich, Morawskich otoczyły trumnę — z dalszych stron, bo z poza Lwowa przybył kolega sejmowy i blizki przyjaciel hrabia Szczęsny Koziebrodzki z żoną — wielu obywateli zgromadziło się z bliższych stron. Jeśli czego brakowało — to mieszczaństwa krakowskiego — rzecz zaiste dziwna, że w oddaniu ostatniej posługi dla

...ęta, który jak Paszkowski oddawał miastu wa... usługi — nie objawia się dość u nas solidarności różnych kół i sfer społecznych.

Długą, o tak czystych liniach nawa kościoła dominikańskiego, przejmujące wywierała wrażenie, gdy w jej wnętrze wstępował kondukt — płonęły liczne światła przed ołtarzem prowizorycznym i wokoło katafalku.

Do dźwignienia z ruin tej świątyni zmarły przed laty tak dzielnie się przyłożył, i tu na jego ... ze zwornikiem sklepienia między godłami członków Komitetu odbudowy wdzięczni Zakonnicy umieścili herb rodziny Paszkowskich Zadora. Słuszna też, że w tej świątyni otrzymał zmarły ostatnią cześć społeczności, wśród której żył i gorliwie działał.

Sumę celebrował X. biskup krakowski, po odśpiewaniu requiem, konduktu i willi, pochód podążył w tym samym co poprzednio porządku na Rakowicki cmentarz. Szeregi publiczności poprzedzał orszak uczniów szkoły czernichowskiej, uczniów seminaryum nauczycielskiego z Internatu S. Wincentego a Paulo — i włościanie z Tęgoborza, którzy w świątecznych sukmanach przybyli gromadnie. Z kościoła X. biskup krakowski wyprowadził zwłoki, następnie objął kondukt X. prałat Golian, bliski i dawny zmarłego przyjaciel.

Trumnę nieśli naprzemian włościanie i uczniowie czernichowscy — od bramy zaś aż do grobu znowu obywatele, kolegów sejmowych i najbliższych przyjaciół.

Nad otwartym grobem przemówił p. Paweł Popiel, a mówił tak, jak tylko on przemawiać umie, że każde słowo ryć na marmurze. Mówił o ekonomii moralnej w narodach, która w indywiduach właściwej publicznej ma swoją dźwignię. Wspominał stryja, jenerała Paszkowskiego, postać tę z jednego odlewu naznaczył w kilku rysach. Wspominał pożytki publicznego zawodu p. Franciszka i jego wielkie w kraju zasługi. Świadectwo to starszego wiekiem towarzysza pracy było ostatniem pożegnaniem przed spuszczeniem trumny do grobu.

### Od Administracyi „Czasu.“

Na teatr polski w Poznaniu złożyli: PP. Aleksander Pająk 90 ct., Dr Ign. Szyszyłowicz 5 złr. 5 ct., Szczęsny Tobiczyk 1 złr., A. P. z Tarnowa 2 złr.

## Sprawy sądowe.

### Sprawa Kicińskiego.

Skład senatu: przewodniczący radzca Lubański; asesorowie pp. Łobaczewski, Matyas, Sa...ski; protokolant praktykant p. Steinhaus.

Zastępca prokuratora: p. Prussnigg.

Obrońca: Dr Czerny.

Głośna swojego czasu sprawa Józefa Kicińskiego, byłego dyrektora krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego, ciągnąca się już od lat ośmiu i tylekrotnie publicznie omawiana i dwukrotnie już przedmiotem rozstrzygania, była znów wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej, w ostatniem, jak się zdaje, stadyum.

Pierwotne oskarżenie rozciągało się do 17 punktów, które w drodze apelacyi i zażaleń nieważności, zredukowano obecnie do jednego punktu. Dla przypomnienia przebiegu tak długo ciągnącej się sprawy, podajemy kilka słów do historyi tego dyrektora Kicińskiego.

Towarzystwo zaliczkowe zawiązało się w roku 1870, a w pierwszych trzech latach sprawowała dyrekcyi Tow. zalicz. dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Kiciński był wówczas szefem biura i kasyerem. W roku 1873 ogólne zgromadzenie wybrało Radę nadzorczą i mianowało stałym dyrektorem Towarzystwa Kicińskiego. W ciągu dwóch lat Towarzystwo poszło upadać, tracąc zaufanie i opinii publicznej; w lutym 1877 roku Rada nadzorcza wydała, że w nieporządkach ksiąg, co po części była winna także Rada nadzorcza. Według bowiem statutu z roku 1874, winna była Rada nadzorcza wydać instrukcyę dla dyrekcyi, do której prócz Kicińskiego, wchodzili kasyer i kontrolor, i oznaczyć wysokość ich kaucyi, czego nie dopełniono.

Odkrycie nieporządków nastąpiło w ten sposób, że były kontrolor Towarzystwa Ignacy Nowicki w marcu 1878 r. przy sposobności sprawdzania bilansu ze strony komisyi kontrolującej, oświadczył tejże, „że z polecenia dyrektora fałszywie bilansował.“ Wysadzono komisyę śledczą, i aby nie kompromitować dyrektora, zawieszono w urzędowaniu Nowickiego, dyrektorowi udzielono surową naganę za wykroczenia służbowe i zobowiązano go do zwrotu pewnych sum.

Podstawą oskarżenia w obecnej rozprawie jest malwersacya z wekslem p. Dyktarskiego.

Kiedy Kiciński we wrześniu 1875 zastępował w czynnościach nieobecnego kasyera Towarzystwa, śp. Lenczowskiego, eskontował p. Dyktarski weksel na 1000 złr., którą to sumę wypłacił mu oskarżony. Tymczasem w księdze kasowej, w rubryce rozchodu suma na tenże weksel wypłacona, dwukrotnie została wpisana przez Kicińskiego. Gdyby się to stało przez omyłkę, jak twierdzi oskarżony, natenczas przy oddaniu kasy powinnaby się okazać w gotówce nadwyżka 1000 złr. na saldo księgi kasowej, ponieważ nie 2000 złr., jak w rozchód wpisano, lecz tylko 1000 złr. w rzeczywistości wypłacono. Rozchodzi się zatem o to, czy nadwyżka ta rzeczywiście w gotówce znajdowała się w kasie? Oskarżony twierdzi, że nadwyżka rzeczywiście istniała, że spostrzegł to przy oddaniu kasy, a nie wiedząc, gdzie omyłkę popełniono i zkąd pochodzi niespodziany *plus* w kasie, polecił kasyerowi odłożyć sumę aż do wyjaśnienia, a dla zrównania kasy z księgami przeniósł tę sumę 1000 złr. z księgi kasowej, do rozchodu w konto kosztów administracyi. W ten sposób więc nadwyżka ukrytą została w kosztach administracyi, w wydatkach.

Skoro zaś później kontrolor Nowicki dostrzegł mylkę w księgach i powyższą sumę do zwrotu wykazał, Kiciński zapłacił tę sumę z polecenia rady nadzorczej, a że zapłacił ją nie z owych odłożonych, niewiadomo zkąd pochodzących 1000 złr. których nadwyżka miała się okazać przy oddaniu kasy Lenczowskiemu, dowodzi prokuratorya tem, że właśnie w owym czasie wypożyczył oskarżony 2000 złr. od ś. p. Antoniego Chmurskiego i od p. T. Pylińskiego 500 złr.

Tak mniej więcej wygląda fakt, o który pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności Kiciński.

Dwaj główni świadkowie nie mogą już być przesłuchanymi, Lenczowski zmarł bowiem, a Nowickiego miejsce pobytu nie znane. Znaczną część czasu rozprawy zajmuje odczytanie wyciągów z zeznań Nowickiego, obejmujących przeszło 60 arkuszy!

Znawcy pp. August Goetze i bar. Teodor Theobald wyjaśniają, że kasa i księga powinny być codziennie skontrowane, a w ten sposób dwukrotne rozchodowanie wspomnionego weksla byłoby natychmiast wykryte. Gdyby wreszcie tego nie robiono, natenczas przy oddaniu kasy i spostrzeżeniu nadwyżki, należało okoliczność tę w księgach uwidocznić. Wpisanie zaś tej pozycyi w koncie administracyi, a następnie zwrot oznaczenie jej znakiem *minus* nie da się usprawiedliwić, ani zasadami buchalteryi, ani wymaganiami porządnego prowadzenia ksiąg.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe o godzinie 7½ wieczorem i odłożono rozprawę do następnego dnia.

(*Dokończenie nastąpi*).

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy pod dniem 26go października b. r. do l. 52,126, rozpisał konkurs na trzy stypendya po 300 złr. dla uczniów c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub innych pozakrajowych Zakładów tego rodzaju. Podania wnieść należy do dnia 20go grudnia b. r. do takowych dołączyć: a) świadectwo ukończenia przygotowania do Akademii roln. w Wiedniu lub innego pozakrajowego Zakładu równorzędnego, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) świadectwo ubóstwa majątkowego, e) rewers, że po ukończeniu nauk przez 5 lat się będzie uzyskać posadę w kraju.

**Wrocław.** — Płacono za pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cnt.); — Żyto za 100 kilo po 16·40 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); rzepak za 100 kilo 30·— mark. (17 złr. 55 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Peszt** 9 listopa. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 09 70 — 10·20 na 81 kilogram. po 10·35 — 10·40; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·60 — 7·95; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·60 — 10·30; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·60 — 6·95; — kukurudza na 74 kilo. po 6·15 — 6·90; — proso po 6·80 — 7·10; rzepak po 16·— — 16·50; — Olej po —·— —·—; — Spirytus po 32·25 — 32·75 złr.

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (2605)

### Kilka słów o epilepsyi (padaczce).

W interesie tych osób, które mają to nieszczęście, iż cierpią na epilepsyę (padaczkę), i które dotychczas nadaremnie wszystkiego używały, aby się pozbyć tego wielkiego cierpienia, zamieszczamy następnie korespondencyę, w której jest uwidocznione, że przez Dra Liebauta postępowanie regeneracyjne tak szybko rozpowszechnione wskutek znacznych skutków, także w epileptycznych słabościach bardzo wielkie wyniki w nader krótkim czasie osiągnięte zostały. — Zresztą przy tej sposobności zwracamy szczególniejszą uwagę na Dra Liebauta broszurę Die Regenerationskur, która napisana w sposób dla każdego przystępny, opisuje obszernie rozmaite cierpienia nerwowe i udziela rad opartych na 40-letnich bogatych doświadczeniach, jak to ciężkie cierpienie w naturalny sposób pozbyć można.

Broszura ta jest do nabycia po 30 ct. w księgarni K. Prochaski w Cieszynie.

Pismo adresowane przez p. profesora Sterna w Wiedniu, Mariahilfgürtel 31 do pana Dra Liebauta w Brukseli, datowane z 4 czerwca bieżącego roku brzmi następnie:

„Wypadek mój jest następnego rodzaju: Liczę 70 lat wieku, trzymam się jeszcze nieźle, a od 50 lat cierpię na hemoroidy. Przed dwoma laty ukazała się epilepsya, jak twierdzą zawezwani lekarze, co także poświadczać się zdaje okoliczność, że napady następują w pewnych przerwach czasu.

„Jakkolwiek więc lekarze przepisywali na to rozmaite środki, jak: brom kali, brom natron i t. d., i t. d., to wszystko jednak pozostało bez skutku. Dlatego mocno się ucieszyłem, kiedy niedawno przeczytałem Pańską broszurę, a obecnie proszę Pana o radę.“

W dniu 9go sierpnia donosi p. prof. Stern:

„Stósownie do Pańskiego życzenia, abym Panu doniósł o mojem zdrowiu po 4 tygodniach, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że nie miałem już więcej żadnego epileptycznego napadu i że zresztą stan zdrowia mojego jest zadawalniającym.“



NADESŁANE. (2683)

*Główna wygrana.* W ostatniem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych dnia 1 października padła druga główna wygrana *30,000 złr. na seryę losu 161 Nr. 57* kupioną na miesięczne spłaty w domu bankowym *Edwarda Urbana w Bernie* morawskiem. Szczęśliwym wygrywającym jest p. M. Z. w Tarnopolu.

## Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Dowiadujemy się, że hr. Stanisław Badeni, uprzedzając oficyalną propozycyę przyjęcia wyboru na członka krajowej Rady szkolnej, oświadczył poufnie niektórym członkom Wydziału krajowego, że z powodu prywatnych zajęć nie mógłby przyjąć tego stanowiska“.

Co się nas tyczy, musimy nad tem ubolewać.

*Dziennik Polski* donosi:

„Dowiadujemy się, że doniesienie *Gazety Narodowej*, jakoby w obradującej obecnie u św. Jura komisyi liturgicznej, X. Smolikowski, zakonu OO. Zmartwychwstańców, oświadczył się za krzyżami trójramiennemi, jest bezpodstawnem.

„Pp. Ludwik Wierzbicki i adw. Dr Karol Mały wnieśli do ministerstwa handlu podanie o wstępną koncesyę na budowę kolei wicynalnej z Kołomyi do Peczeniżyna“.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 14 listopada. *Fremdenblatt* przytaczając artykuł Katkowa, w którym tenże przemawia za republiką w Bułgaryi, oświadcza, że Katkow nie powinien zapominać, iż tron bułgarski został przez Rosyę wzniesiony, i że konstytucya w Bułgaryi jest dziełem rosyjskich mężów stanu. Wschodnia Rumelia zaś, którą Katkow uważa za ideał polityczny, zawdzięcza organizacyę swą komisyi europejskiej. Z tego powinny *Mosk. Wied.* wyciągnąć odpowiednie wnioski. *Fremdenblatt* jest przekonany, że w rosyjskich sferach urzędowych odgadną, do jakich celów dążą reformatorowie. Rosyjscy mężowie stanu, którzy pragną pokojowego rozwoju Bułgaryi pod protektoratem Rosyi, wiedzą, że program panslawistów dąży tylko do wywołania i utrzymania stosunków anarchicznych w kraju, który Rosya zapewne nie dla tego oswobodziła, aby go oddać na pastwę agitacyj i ciągłych walk.

**Zagrzeb** 14 listopada. *Agramer Ztg* pisze, że nietylko nadwątlony stan zdrowia, ale i inne okoliczności skłaniają Filippowicza do odrzucenia godności bana. *Pozor* utrzymuje, że w sprawie zamianowania bana wzięto na uwagę także i Mollinarego. Dziennik ten utrzymuje, że na nieporozumieniach z Kroacyą stracą więcej Węgry niż Kroacya.

Komisarz królewski bar. Ramberg odjechał do Pesztu.

**Paryż** 14 listopada. Do *Temps* donoszą z Madrytu: Niewielu wierzy tu w alians z Niemcami. Przyjaciele gabinetu hiszpańskiego utrzymują, że za inicyatywą króla Alfonsa przyrzekł Cesarz niemiecki już w Homburgu królowi, że następca tronu odwiedzi go w Madrycie. Gabinet już wówczas starał się o to, aby odwiedziny te wkrótce nastąpiły.

**Belgrad** 14go listopada. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz o rozszerzeniu stanu oblężenia.

**Petersburg** 14 listopada. *Petersb. Wiedom.* w pierwszym numerze rozwijają program, który między innemi zawiera następujące zdanie: Rosya potrzebuje ruchu, który może być tylko progresyjnym. Siła leży w postępie, stan spokojny jest osłabieniem. W artykule poświęconym panslawizmowi zaprzecza ten dziennik, jakoby panslawizm istniał w formie, w jakiej przedstawia go sobie zagranica. Rosya zawsze stara się o to, aby pokojowy jej rozwój nie doznał przeszkody, i aby nie potrzebowała zawsze być przygotowaną na nowe komplikacye i nieporozumienia. Rosya pragnie nadto utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na półwyspie bałkańskim. Jeśli takim jest panslawizm, zagranica powinna przestać obawiać się go.

**St. Anton** 14 listopada. Komunikacya między wschodnią i zachodnią częścią tunelu arulańskiego jest już dokonaną. W poniedziałek odbędzie się uroczystość z tego powodu.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 14 listopada. Delegacya austryacka przyjęła dziś w trzeciem czytaniu wszystkie przedłożenia rządowe. Minister spraw zagranicznych wyraził imieniem Monarchy uznanie patryotyzmu i poświęcenia, z jakiemi delegacya oddawała się swym pracom, a imieniem ministerstwa za okazywanie mu zaszczytnego zaufania. Po przemowie prezesa posiedzenia jej zamknięte zostały.

**Wiedeń** 4 listopada. Podług *Polit. Corr.* powstańcy serbscy zajęli miasto Kniazewacz i ogłosili rząd prowizoryczny. Po dwugodzinnej walce jednak pobito powstańców, a miasto Kniazewacz poddało się. Powstańcy zajęli także miasto Aleksinacz. Odkomenderowano tam już oddział wojska.

**Zagrzeb** 14 listopada. Sawa wezbrała skutkiem deszczów ulewnych.

**Berlin** 14-go listopada. W. ks. Włodzimierz wraz ze swą małżonką odjechał do Petersburga.

Następca tronu niemieckiego przyjmował wczoraj Giersa, który następnie miał dłuższą rozmowę z Hatzfeldem. Giers był na obiedzie u cesarza. Z Friedrichsruhe udać się ma Giers wprost do Montreux.

**Berlin** 14 listopada. W wyborach ponownych do rady miejskiej wybrano trzech kandydatów stronnictwa postępowego, pięciu kandydatów stronnictwa konserwatywnego, i dwóch ze stronnictwa robotników.

**Berlin** 14 listopada. Następca tronu niemieckiego odroczył podróż swą do Genui i Madrytu do przyszłej soboty.

**Langen** 14-go listopada. Prace około tunelu arulańskiego z dwóch stron przeciwnych dokonywane, zeszły się już z sobą i okazało się, że wymiary kierunku i wysokości jak najdokładniej zgadzają się z sobą.

**Paryż** 14 listopada. Dyskusya nad kredytem tonkińskim rozpocznie się we czwartek.

**Paryż** 14 listopada. Podług *National*, przyrzekło Marokko zupełne zadośćuczynienie z powodu obrazy pełnomocnika francuskiego.

**Paryż** 14 listopada. Podług wiadomości z Egiptu, Hiks basza został ze wszystkich stron otoczony i stracił 300 żołnierzy.

**Rzym** 14 listopada. Podług doniesienia dzienników, Del Santo, komendant eskadry, ma zostać ministrem marynarki w miejsce Actona.

**Rzym** 14 listopada. Del Santo zamianowany ministrem marynarki, Acton dowódzcą osobnej eskadry.

**Birmingham** 14 listopada. Jeden z urzędników cłowych skonfiskował tu trzy skrzynki, które zawierały maszyny piekielne, owinięte w owcze skóry.

**Madryt** 14 listopada. *Correspondenzia* zaprzecza, jakoby Francuzi zamierzali urządzić demonstracyę przeciw Następcy tronu niemieckiego w Barcelonie.

Dzienniki tutejsze piszą, iż należy przyjąć w sposób uroczysty Następcę tronu niemieckiego, i że odwiedziny Następcy tronu w Madrycie niepowinny Francuzów niepokoić.

**Petersburg** 14 listopada. *Journal de St. Petersb.* pisze o podróży Giersa do Friedrichsruhe, że podróż ta nastąpiła wskutek serdecznego zaproszenia znakomitego kierownika polityki niemieckiej, i przyczyni się zapewne do utrwalenia dobrych stosunków między temi państwami.

**Kursa.** — Wiedeń 14 listopada. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·20. — Renta srebr. 79·40. Renta złota 98·55. — 6% Renta złota węgierska 120 25. — 4% Renta złota węgierska 86·50. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 840. — Akcye kredyto. 274·90. — Londyn 121·85. — Napoleony 9·61—. — Lombardy 136·—. Losy roku 1864 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 281.25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 167·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 145·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgiersk. 113·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·25. — Marki 59·25. — Ruble 116·75. — Dukaty 5·73. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

**Berlin** 14 listopada. Banknoty austryackie 168·65. — Krótki Wiedeń 168·50. — Krótka Warszawa 196·80. — Banknoty rosyj. 197·40. — 5% Listy zast. Polskie 60·95. — 4% Listy Likwida. Polskie 53·40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 119·—. — Akcye austr. kredytowe 464·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

### Odchodzą z Krakowa:

**Do Lwowa:** osobowy — pospieszny: — wieczorny
*Kraków* odjazd: 10·48 rano — 9·13 wiecz, — 10·50 wiecz.
*Lwów* przyjazd: 9·7 wiecz. — 5·20 rano — 11·20 rano.

**Do Lwowa i Tarnowa** *lokalny*:
*Kraków* odjazd 6·18 rano
*Tarnów* przyjazd 9·11.
*Lwów* przyjazd 7·34 wieczór.

**Do Wieliczki:** *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
*Wieliczka* przyjazd: 11·44 w poł.

### Przychodzą do Krakowa:

**Ze Lwowa:** osobowy: — mieszany: — pospieszny
*Lwów* odjazd: 3·45 rano — 4·49 wiecz. — 10·30 wnocy
*Kraków* przyjazd: 2·28 pop. — 5·10 rano — 6·48 rano

**Ze Lwowa i Tarnowa** *lokalny*.
*Tarnów* odjazd 5·3 po poł.
*Kraków* przyjazd 8·5 wiecz.
*Lwów* odjazd 6·15 rano.

**Z Wieliczki:** *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
*Kraków* przyjazd: 7·35 wiecz.

**Z Wiednia:** osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
*Wiedeń* odjazd: 8 r. — 11— r. — 4·45 wiecz. — 8·30 wiec.
*Kraków* przyjazd: 9·42 w. — 8·30 w. — 11·5 p.p. — 9·45 rano

**Z Prus:** o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

**Z Warszawy:** 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

**Do Wiednia:** osob. pośpiesz. mięszany osobowy
*Kraków* odjazd 5·40 ran. 6·55 ran. 9·30 ran. 5·30 w. 3 pop.
*Wiedeń* przyj.: 7·18 wie. 4·20 p.po. 4·10 ra. i 12·23 p. 8·10 r.

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 14 listopada

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 116 | — | 117 | 25 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 | 52 | 1 | 62 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 | 75 | 59 | 50 |
| Dukat ważny | 5 | 67 | 5 | 78 |
| 20-frankówka | 9 | 53 | 9 | 60 |
| Imperyał ważny | 9 | 80 | 9 | 90 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 | — | 100 | — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 | 50 | — | — |
| *Listy zastawne i obligi* | | | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 101 | — | 102 | — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 | 25 | 90 | 50 |
| 4% „ „ „ „ II em. | 86 | 50 | 87 | 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 | 50 | 99 | 50 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 101 | — | 103 | — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 91 | — | 93 | 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 97 | 50 | 98 | 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 | — | 100 | — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 | 25 | 102 | 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 | — | 101 | 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 102 | 50 | 104 | — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 | 50 | 100 | 50 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 | — | 88 | 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210 | 280 | — | 282 | — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 166 | — | 168 | — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 286 | — | 289 | — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — | — | — | — |
| *Losy krajowe.* | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 | 75 | 20 | — |
| Losy miasta Stanisławowa | 23 | — | 24 | 50 |

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 13 listopada.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 78 | 65 | 78 | 80 |
| 4⅕% „ srebrna | 79 | 45 | 79 | 60 |
| 4½ „ złota | 98 | 60 | 98 | 75 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 | 50 | 120 | — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 | 80 | 132 | 30 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 138 | 50 | 139 | — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 | — | 171 | 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 | — | 170 | 50 |
| Losy Como-Renten | 37 | — | 39 | — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 | 50 | — | — |
| Bukowińskie „ „ | 98 | 75 | 99 | 25 |
| Galicyjskie „ „ | 99 | — | 99 | 80 |
| Morawskie „ „ | 104 | — | 105 | — |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 | 75 | 105 | 75 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 | 50 | 105 | 50 |
| Szląskie „ „ | 110 | — | — | — |
| Styryjskie „ „ | 104 | — | 105 | — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 98 | 75 | 99 | — |
| Węgierskie „ „ | 100 | — | 101 | — |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 98 | 75 | 99 | 25 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 139 | — | 139 | 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 120 | 20 | 120 | 60 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 97 | — | 97 | 50 |
| *Akcye bankowe.* | | | | |
| Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr. | 104 | 25 | 104 | 75 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — | — | — | — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 201 | — | 203 | — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 272 | 2 | 272 | 60 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 270 | 75 | 271 | 26 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 201 | — | 201 | 25 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 840 | — | 850 | — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — | — | — | — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 839 | — | 840 | — |
| Unionbank . 100 „ | 105 | — | 105 | 50 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 145 | — | 145 | 50 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 100 | — | 101 | — |
| *Akcye kolei.* | | | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — | — | — | — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 164 | 75 | 165 | 25 |

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 535 | — | 537 | — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 222 | 75 | 223 | 25 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | — | — | — | — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 188 | 25 | 189 | — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2495 | | 2505 | |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 198 | — | 199 | — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 280 | 50 | 281 | — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 144 | — | 144 | 50 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 167 | — | 167 | 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 184 | 25 | 184 | 75 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 192 | 50 | 193 | — |
| Rudolfa . 200 „ „ | 169 | 25 | 169 | 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 160 | 75 | 161 | 25 |
| Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 306 | 50 | 306 | 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 134 | 20 | 134 | 50 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 249 | — | 249 | 50 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 158 | 75 | 159 | 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 143 | — | 144 | — |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 162 | 25 | 162 | 75 |
| *Listy zastawne.* | | | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — | — | — | — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 119 | 25 | 119 | 75 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 | 50 | — | — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 103 | — | 104 | — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 | 75 | 102 | 25 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — | — | — | — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 | 50 | 90 | 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 98 | 75 | 99 | — |
| 5% „ „ nowe 37 lat | 98 | 75 | 99 | — |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 101 | 60 | 102 | 10 |
| 6% „ „ Włość. „ | 100 | 75 | 101 | 20 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 | 30 | 101 | — |
| 5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 | — | 101 | — |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — | — | — | — |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 101 | — | 102 | 50 |
| *Priorytety kolei.* | | | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 97 | — | 97 | 50 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 97 | 60 | 98 | — |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 97 | — | 97 | 50 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 106 | 50 | 107 | — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | — | — | — | — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ „ | — | — | — | — |

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — | — | — | — |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | — | — | — | — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | — | — | — | — |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | — | — | — | — |
| Eperies. Karn. węg. część 300 „ „ | — | — | — | — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 104 | 75 | 105 | 25 |
| „ „ wal. austr. „ | 100 | 50 | 101 | 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 | 50 | 107 | 25 |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 104 | 75 | 105 | 25 |
| „ poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 104 | — | 104 | 30 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 103 | — | 103 | 25 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 103 | 50 | 103 | 75 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 | — | 98 | 6 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — | — | — | — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — | — | — | — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 97 | 60 | 98 | — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 94 | 80 | 95 | 30 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 99 | 50 | 99 | 90 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 95 | 50 | 96 | — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 94 | 25 | 94 | 75 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 102 | — | 102 | 40 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 | 50 | 102 | 75 |
| „ „ Em.1874 200 „ „ | — | — | — | — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 100 | 75 | 101 | 25 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 100 | 30 | 100 | 70 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 100 | 30 | 100 | 70 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 | 60 | 121 | — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 92 | — | 92 | 40 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | — | — | 181 | 50 |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 137 | 75 | 138 | 25 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 120 | 50 | 121 | — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 101 | 80 | 102 | 20 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 94 | 80 | 95 | — |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 93 | 70 | 94 | 20 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 90 | 80 | 91 | 20 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 115 | 75 | — | — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 97 | — | 98 | — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 97 | — | 97 | 50 |
| *Losy.* | | | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 115 | 50 | 116 | — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 124 | 40 | 124 | 90 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 113 | 50 | 114 | — |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 21 | — | 21 | 25 |
| Kredytowe . złr. 100 | 172 | — | 172 | 50 |

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 36 | 75 | 37 | 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 109 | 90 | — | — |
| Insbrucku . „ 20 | 21 | — | 21 | 50 |
| Keglewicha . „ 10½ | 17 | 50 | 18 | 50 |
| Krakowskie . „ 10 | 19 | — | 20 | — |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 38 | — | 40 | — |
| Palty . „ 42 | 34 | 75 | 35 | 25 |
| Rudolfa . „ 10½ | 19 | 25 | 20 | — |
| Salma . „ 42 | 51 | — | 52 | — |
| Salzburgskie . „ 20 | 22 | 80 | 23 | 20 |
| St. Genois . „ 42 | 48 | 40 | 48 | 60 |
| Stanisławowskie . „ 20 | 23 | 50 | 24 | — |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 126 | — | 127 | — |
| 4% „ . „ 50 | 64 | 50 | 65 | — |
| Waldsteina . „ 21 | 26 | 75 | 27 | 25 |
| Windischgrätza . „ 21 | 38 | 50 | 39 | — |
| *Waluty.* | | | | |
| Dukaty ważne | 5 | 73 | 5 | 75 |
| 20 frankówki | 9 | 62 | 9 | 63 |
| Imperyały rosyjskie | 9 | 88 | 9 | 90 |
| Funty szterl. angielskie | 12 | 05 | 12 | 10 |
| Liry tureckie złote | 10 | 93 | 10 | 95 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 | 40 | 59 | 50 |
| Rubel papierowy za 100 | 116 | 50 | 117 | — |

**Lwów** 13 listopada.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 288 | — | 293 | — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 | 55 | 99 | 55 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 | 50 | 90 | 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 98 | 55 | 99 | 55 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 | 60 | 102 | 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 | — | 101 | 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 98 | 50 | 99 | 50 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 | 50 | 102 | 50 |

**Warszawa** 13 listopada.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | 10 |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 88 | 25 |
| kupon | — | — | 178 | |

✝

D. 19 listopada b. r. odprawi się w kościele paraf. w Tymowy za spokój duszy ś. p. ROMANA SZUJSKIEGO zacn., drogiego kolatora — jakoteż za d. ś. p. RODZINY MAJORÓW STOBNICKICH

**Nabożeństwo żałobne**

na które Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza wdzięczny proboszcz. (2727)

✝ (2730)

W poniedziałek 19 listopada b. r. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

## Dr Franciszka Nowakowskiego

b. Wiceprezesa Rady Szkolnej Okręgowej Wadowickiej, b. Członka wielu Towarzystw Uczonych i t. d. i t. d. (zmarłego w Suchy 19 listopada 1881) odbędzie się *w kościele parafialnym w Tarnawie obok Suchy,* o godzinie 10ej zrana

**Msza św. żałobna**

za spokój duszy jego.

## EKONOM

żonaty, z rodziną, liczący 40 lat, z chlubnemi świadectwami, posiadający praktykę i uzdolniony, poszukuje miejsca od Nowego roku 1884 lub od 1 marca. Adres: poste restante w **Zakliczynie** nad Dunajcem pod lit. **R. R.** (2728-1-2)

**Uczeń** Szkoły rolniczej w Czernichowie, mający kilka lat praktyki, **może otrzymać posadę ekonoma** w większym majątku wschodniej Galicyi. Bliższych objaśnień udzieli **Dyrekcya Szkoły rolniczej w Czernichowie.** (2717-1-2)

## LOKAL NA RESTAURACYĘ,

z wszelkiemi do tego fachu potrzebnemi wygodami, jest każdego czasu do wynajęcia w domu przy ulicy Floryańskiej Nr. 3. Bliższa wiadomość u właściciela. (2726-1-3)

## Świecące krucyfiksy

PO MISTRZOWSKU PLASTYCZNIE WYKONANE I NADER PIĘKNE.

Te krucyfiksy pomalowane są nowowynalezionemi c. k. wyłącznie uprzywilejowanemi **w nocy świecącemi** barwami kryształowemi, które niepodlegają zepsuciu i świecą jak robaczki świętojańskie w lecie. Takiem samem światłem i wspaniałością barw świecą także przez nas jedynie i wyłącznie wyrabiane nowowynalezione **samoświecące krucyfiksy.** (2677-1-5)

**Zapewnia się za trwałe i wspaniałe światło.** Cena sztuki **złr. 2·50** pięknie wykonane **złr. 3·75**, wspaniale zrobione z podstawką **5 złr.**

**Rozsyłka za gotówką lub za zalicz. pocztową.**

Jedyny i wyłączny skład u podpisanych

**KLINGEL & BAUMANN w WIEDNIU,**

**I., Tegetthofstrasse Nr. 3.**

Ostrzegamy przed naśladowaniem. Każda sztuka oznaczona jest na odwrotnej stronie naszym znakiem ochronnym (K. & B. Wien).



## Cyrk Herzoga

*w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.*

Dziś we czwartek dnia 14 listopada o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem

**wspaniałe przedstawienie.**

Główniejsze sztuki: **Ośm karych ogierów,** przedstawionych przez p. dyr. Herzoga. **Po raz pierwszy: Danielo,** ujeżdżany przez p. Rob. Renza. **Po raz pierwszy: dwaj atleci na koniu** przez Mr. Humerston i Sign. Franconiego. **Po raz pierwszy: Ben-Aly,** ujeżdżany przez **panią dyrek. Herzogową. Występ pierwszej jezdczyni teraźniejszości panny Teresy Stark. Angielski żokej** przez **Mr. Tomaso. Galopp-Voltige** przez **Mr. Frede. Osman Pasza,** przedstawiony przez p. dyr. Herzoga. Występ wszystkich klownów. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Jutro **wielkie przedstawienie.** (2718)

## Łóżko paryskie Louis XV.

massiw, mahoniowe, ze sprężynowym materacem, jest do sprzedania **w Bazarze meblowym** w Krakowie, ul. śgo Jana. (2649-3-3)

## J. Paweł Liebe w Dreznie

firma odznacz. 12 razy. założona 1866.

**LIEBEGO WYCIĄG SŁODOWY,** czysty i zgęszczony jako środek na kaszel, uznany także jako dobry w zastarzałych cierpieniach przewodów powietrznych.

**TENŻE Z ŻELAZEM,** więcej lubiany z powodu lekkiego strawienia, w **blednicy i niedokrewności.**

**TENŻE Z CHININĄ I ŻELAZEM,** w rekonwalescencyi, dla usunięcia **braku apetytu, newralgii i migrenie,** doskonale działający.

**TENŻE Z WAPNEM** w cierpieniach płuc i kości, ciężkiem ząbkowaniu a obecnie także kobietom polecamy (Dr. Delattre, Union Médicale.)

**TENŻE Z TRANEM WĄTROBIANYM,** lekko strawne chętnie brane zastępstwo **czystego tranu wątrobianego** (rozpuszczony podobny do mleka migdałowego). (1572-3-3)

Skład w **Krakowie** u aptekarza **E. Stockmara.**

## KALOSZE ROSYJSKIE



odznaczające się trwałością i niskiemi cenami (z wązkiemi końcami) w różnych kształtach, oraz **reichenberskie** trzewiki sukienne z flanelą, **kaftany myśliwskie,** kaftaniki wełniane, **kamizelki** włóczkowe, damskie **chustki** i **kamasze, pończochy** i **skarpetki** wełniane (2563-4-12)

poleca w największym wyborze

**Magazyn J. Zaplatalskiego**

*w Krakowie, Rynek, linia A. B. 37.*

DO HANDLU KORZENNEGO potrzebny jest zaraz

## praktykant

z odpowiedniem wykształceniem. Zamiejscowym pierwszeństwo.— Wiadomość pod adresem: *F. Bielikiewicz* w Krakowie, ul. Długa Nr. 4, w sklepie. (2707-2-3)

## Mieszkanie

elegancko umeblowane: salon, trzy pokoje, przedpokój i pasaż, jest **zaraz** do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Basztowej pod Nr. 11, 1sze piętro. (2648-3-3)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

## Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

**Mydło Ixora** nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(2613-30-)

WIELKI

## skład sukien męzkich

p. f.

**Adolf Welisch**

znajduje się obecnie tylko

**w WIEDNIU,**

**Wieden, Hauptstrasse II.**

*„zum römischen Kaiser"*

Paltoty zimowe . po 18 złr.
Futra podróżne . „ 36 „
Futra miastowe . „ 45 „

Próbki na żądanie darmo i opłat.

**Stałe ceny.** (2392 12-12)

SŁABOŚCI

## ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

**GLOBULES Dra DE KORAB**

*Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich*

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

*W KRAKOWIE:*

W Aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiśniewkiego

(2616-3-)



*Aptekarza Ghillanego*

## Bukiet leśny.

*Jedynie skuteczny a zarazem przyjemny* **środek do odświeżania powietrza w pokojach**



(także piękne odświeżające pachnidło do chustek od nosa) odznaczony został szczególną pochwałą z powodu miłego zapachu przez Jego Cesarską Mość Cesarza na wystawie farmaceutycznej.

Cena wielkiej flaszki 1 złr., małej 60 c., rozpylacz po 50, 60 i 70 cnt. (2546-2-3)

**G. Wettendorfer, Wiedeń-Hernals,** Veronikagasse Nr. 32.

Dra HARTMANNA

## „AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☞ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wyleczа **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2624-3-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.




(2716-1-32)

Liczne i trwałe skutki lecznicze dla

## cierpiących na płuca

## blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy (suchotach płuc), w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów jest syrup apteka**rza Jul. Herbabnego w Wiedniu**

## syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

**Skutki:** dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnienie tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

**UZNANIE.** Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**



Podpisany ośmiela się wypowiedzieć Panu jako wynalazcy syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna najserdeczniejsze podziękowanie i zupełne uznanie siły leczniczej tego niezrównanego wyrobu. Gdyż Pan sam z ojcowem, jak ciężko zachorowałem. Miałem febrę, nocne poty, rozwolnienie, przytem plucie krwią, bole w piersiach i krzyżach, drażnienie w krtani, a przytem tak schudłem, że z normalnej wagi 56 kilo spadłem wkrótce na 50 kilo. Powszechnie jako suchotnika opuszczono mnie. Od tej chwili używałem przez krótki czas Pańskiego syropu wapienno-żelazistego i wyzdrowiałem zupełnie, dzięki Bogu i Panu, a po dalszem używaniu tego syropu uzyskałem zadziwiającą wagę 65 kilo, czego dawniej nigdy nie było. Z największym szacunkiem

Franciszek Roth, malarz na porcelanie.

Prawdziwość powyższego pisma potwierdzam Franciszek Lochner, starszy malarz. Fabryka porcelany Schönfeld pod Karlsbadem 10 stycznia 1883. (2665-1-)

**Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., poczta 20 ct. więcej za opakowanie.**

☞ Upraszamy wyraźnie żądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

**Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z Rucker apt., pod srebrnym Orłem, P. Mikolasz apt., H. Blumenfeld apt.; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁOWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH G. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liaska; w STANISŁAWOWIE A. Bell; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

## Antirheumaticon

*Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, emeryt. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, jakoteż reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ten świetny skutek, któ ten środek odznacza się wybitnie między wszelkimi dotychczas znanemi środkami, stwierdzony został na podstawie licznych prób dokonanych w wiedeńskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został urzędowie jako najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Przez tego działa bardzo korzystnie w gośćcu, w przewlekłych i ciężkich organów oddechowych, cierpieniach płuc. Ponieważ jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dziecionm udzielić.

***Główny skład w Wiedniu, Salvator-Apotheke, Kärnthnerstrasse.***

**Cena flaszki 1 złr., poczta 20 ct. więcej za opakowanie.**

*Tylko prawdziwe, jeżeli ma ten znak ochronny* ☞ *Dr. Franz Heller*

Dr. Heller ordynuje od g. 12—3 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2512-5-8)

## CHOROBY NERWOWE.

**CO SĄ NERWY?**



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska chorób nerwowych, W głowie: sympt ręczkie ściągnięcie nerwów, ogólne osłabienie i zmęczenie, osłabienie męskie (impotencya) i nocne poluocje, osłabienie pamięci, lęka, zawrót, zapadnięte oczy z niebieskimi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, h jądzi bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kiszek, osłabienie, niedokrwawność, bole nerwowe i gościcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek zmy medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z złot peruwiańskich; niezawodny środek leczniczy.

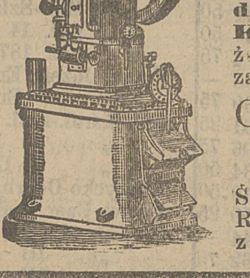
Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker. w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (2622-2-12)

HOFFMEISTRA

## Motor parowy.

**Kosztą ruchu 5%, tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za porzęczeniem. Patent. we wszystkich krajach.** **Korzyści:** Żaden osobny palacz. Żaden abybet pary, żaden osobny kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena nabycia, mało obsługi, prosta konstrukcya.



C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**

**w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. II.**

Świadectwa zdań o probach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia od wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. (2221-7-)

## Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!

**Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.**

**Eggera pastylki sodowe,** wyrabiane na kompresyach maszynach, są prawdziwym i najlepszym środkiem na przeciw zgadze, nie zrobienie przepartemu przepalaniu żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te są nader przyjemne do używania i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający odetchnienie. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**

**Eggera pastylki piersiowe** na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje nieżytu piersi i płuc. Działanie tych pastylek sprawdza się zwłaszcza przez po połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, rozpuszczają flegmę i usuwają najuporczywszy kaszel. Są niezmiernie przyjemne do używania, nie nie mają bowiem przy niebezpieczeństwa żadnego kwasu żołądkowi. Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 ct. i 1 złr.**

**Eggera cukierki z rośliń mchowych** **żelatynowe lichen carageen** zawierające przy słodkiej smakowitości nąjskuteczniejsze pierwiastków, działają zwilgotniające i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wyrwanym przyrządów do oddychania. **Nowszy sposób wie, artykuł dramatycznymi uznawanie,** który znalazł wszechstronnie swego najwyższe nie możeć powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza ceny tych pastylek są nader przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

## OBRAZKI Świętych

**Skład fabryczny** w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i nizkie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [2644-3-20]

**Kutrzeba i Murczyński**

**w Krakowie.**

— Envoi gratis et franco —

## Catalogue général

de la

**Librairie Frick**

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, italienne et espagnole. (2570 2-)

☞ Envir. **20,000** oeuvres ☜ choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

**GUILLAUME FRICK**

Librairie de la Cour. I. et R.

**VIENNE,** Graben 27.

Fabryka czystowełnianych

## materyj na suknie damskie

kaszmirów itp. czarnych i kolorowych. Rozsyłka dla prywatnych w dowolnej ilości metrów.

Wzory opłatnie. (2284 4 5)

**N. Steinhardt w Pradze.**

(Firma istnieje od r. 1864.

## Kamienica

dwupiętrowa, przy ul. Grodzkiej pod Nr. 36, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela. (2693-2-3)

**SPECYALNE**

## wino lecznicze Malaga

Z HURTOWNEGO SKŁADU WIN HISZPANSKICH

**„Viniador"**

polecane przez znakomitych lekarzy, jako środek dla wzmocnienia osób starszych, dzieci słabowitych i rekonwalescentów, przeciw niedokrewności i słabościom żołądkowym, znajduje się jedynie *w Krakowie* w handlu

**Stanisława Feintucha**

po cenach: za całą oryginalną butelkę . . . złr. 2 cnt. 50
(1743-8-12) za pół oryginalnej butelki . . . „ 1 „ 30

Również na prowincyi utrzymują składy: w Jarosławiu K. Zabłotny kup., w Przemyślu A. Mańkowski apt., w Rzeszowie Ed. G. Neugebauer kup., w Tarnowie Jul. Reid apt.

# WESOŁY WIDOK

# dla chorych i rekonwalescentów.

***Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, osłabienie, wychudnienie, osłabione trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Gdzie już nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedynie prawdziwe 59 razy odznaczone Jana Hoffa wyroby słodowo-pożywcze u mnóstwa osób, których już opuszczono, a cierpiącym przywróciły życie i zdrowie.***

(Słowa wypowiedziane przez wyleczonych).

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych wyrobów słodowych słodowo-pożywczych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

## Jana Hoffa,

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Wielce szanowny Panie! Niniejszem upraszam Pana o dobre i spieszne wykonanie mojego zamówienia, gdyż należę do kupujących i chwalących Pańskie lecznicze i nader skuteczne wyroby słodowe, które Pan ogłasza na pociechę cierpiącej ludzkości. Kiedy jeszcze w roku 1860 mieszkałem w Brunszwiku, używałem w moich cierpieniach żołądkowych i hemoroidalnych z dziwnym skutkiem Pańskich niezrównanych leczniczych środków słodowych. Teraz po 22 latach zdrowia znów jestem cierpiącym i powtórnie uciekam do Pańskich skutecznych środków słodowych. Wiem i mam to zaufanie, że się polepszy, gdyż użyłem dopiero 16 butelek piwa słodowego i 4 funty czokolady, a już czuję się daleko zdrowszym. Powiadam Panu, że ludzkość będzie musiała wystawić Panu wieczny pomnik, za to, że Pan jesteś wynalazcą tak smacznej czokolady, piwa słodowego i cukierków; każdy człowiek chętnie je używa i niewydaje swych pieniędzy nadaremnie. Pańskie odznaczenia zasługi w liczbie 58 są przed Bogiem i światem zasłużone. Mój lekarz domowy polecił starszemu nauczycielowi Fliessowi Pańskie wyroby słodowe, który też za to Panu publicznie za skutek podziękował. Jego matka ma do zawdzięczenia swoje zdrowie i życie Pańskim wyrobom słodowym, również urzędnik Magdeburskiego Towarzystwa ubezpieczeń Kujawa, którego żona była opuszczoną, a teraz jest już zdrową. Ze strony mojej matki podaję Panu, chcąc oddać prawdzie sprawiedliwość, następne szczegóły o uzyskanej sile leczniczej w jej 9-letniem cierpieniu osłabienia, choroby żołądka i piersi, blednicy, która po $7\frac{1}{2}$ miesięcznem używaniu Pańskiego wyciągu słodowego 3 razy dziennie, zrana i wieczór 1 filiżanka czokolady słodowej tak wyzdrowiała, że jako 78 letnia kobieta teraz gospodarstwo prowadzi, a w modlitwie wspomina z wdzięcznością o Panu. Załączając 10 złr. proszę o przysłanie piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i czokolady do Wenecyi, hotel Bauer.

Obecnie w Chebie 1 września 1882 r. (2627-2-4)

Z wdzięcznością **S. Radolinzki,** starosta.

## Urzędowe doniesienie wyleczenia.

K. pr. centralny komitet w Flensburgu. Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający.

**Major Wittge,** delegowany kr. pruskich lazaretów.

## Ostrzeżenie i uwaga.

Należy żądać tylko pierwszych prawdziwych Jana Hoffa wyrobów słodowych z zarejestrowanym przez c. k. sąd handlowy w Austryi-Węgrzech **znakiem ochronnym** (portret wynalazcy). Nieprawdziwemu wyrobowi innych brakują pierwiastki ziół leczniczych i właściwy sposób przyrządzania Jana Hoffa wyrobów słodowych.

**Ceny prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego:** 13 butelek złr. 6·6, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butel. złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10, ½ kilo **czokolady słodowej** N I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większej ilości zniżka). **Zgęszczony wyciąg słodowy** 1 flak. złr. 1·12, ½ flak. 70 c. **Cukierki słodowe** 1 woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka). **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** Pierwsze jedynie prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

**Składy główne mają w Krakowie:** J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralewski apt., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs. W. Fenz, St Feintuch; w BOCHNI: J. Michnik; w BORYSŁAWIU: F. Hajeki; w BRZEŻANACH: A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zauderer aptek.; w DROHOBYCZU: J Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH: S Birn; w GRODKU: A. Lippus; w GRYBOWIE: A. Muszyński; w JAROSŁAWIU: J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE: T. W. Bręglewicz; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU: Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU: M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH: G. Morawetz, w RZESZOWIE: A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E Neugebauer; w SAMBORZE: K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU: J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU: D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.